Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, ul. Św. Marcina 37 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Groblowa 5 — w Gdyni, ul. Św. Jańska 1282 — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, 699, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 98. | BYDGOSZCZ, czwartek dnia 28 kwietnia 1932 r. | Rok XXVI.

Jedyna droga.

Pod takim tytułem zamieścił prasowy nasz pobratymiec poznański „Nowy Kurjer“ zasadniczy, a tak na czasie będący artykuł na temat narodowego pojednania i podjęcia zbiorowego wysiłku celem ratowania Polski.

Autor artykułu nawiązuje do słów premjera Prystora i prezesa Sławka, w których dosłuchuje się pokojowej nuty i apelu o wspólną pracę dla dobra państwa. Autor ubolewa, że apel ten nie znalazł echa, następnie tłumaczy w szlachetnych słowach, że w życiu politycznem istnieją tylko przeciwnicy a nie zaklęci wrogowie i powołując się na drukowane w naszem piśmie słowa profesora Caro, by dbać o dobro publiczne a nie o chwilowy i zawodny triumf osobisty — wyciąga ostateczne wnioski i rzuca wskazania, które powtarzamy dosłownie.

* * *

Czy w obecnem położeniu może wogóle o to chodzić, **kto będzie triumfował?** Kwestja ta jest mojem zdaniem zupełnie **podrzędnego znaczenia.** Dziś chodzi o ratowanie Polski, o los miljonowych głodujących rzesz, o przyszłość naszą i byt niepodległy. **Osobiste ambicje i troska o znaczenie partyj musi zejść na plan ostatni** wobec grozy położenia. A dodać należy, że liczyć się musimy z jego **pogorszeniem** — z przyczyn natury wewnętrznej i zewnętrznej.

Czas więc najwyższy nawrócić z dotychczasowej drogi. Nawrócić muszą ci, którzy rządzą i ci, którzy są niestety tylko objektem rządzenia, których głosu dotąd się nie słucha. **Olbrzymie brzemię odpowiedzialności spoczywa dziś na kołach rządzących,** które mają w ręku pełnię władzy i możność zmiany dotychczasowych sposobów, tak, aby największą sumę wysiłku ze społeczeństwa wydobyć.

Jak to zrobić? Nie znając poglądów ludzi ton dziś nadających, nie umiem na to pytanie dać wyczerpującej odpowiedzi. Znając jednak opinję bardzo szerokich kół w kraju, widzę jedną tylko drogę:

> **zlikwidować wszystko, co przepaść między rządzącymi i rządzonymi stworzyło. Kto nie szanował obowiązujących praw, musi odejść. Widmo Brześcia musi zniknąć. Do steru muszą być powołani ludzie nie obciążeni słusznemi zarzutami — ludzie dobrej woli i znawcy zagadnień gospodarczych.**

Ostatni punkt szczególnie jest ważny ze względu na to, że sprawy gospodarcze wysuwają się na pierwszy plan. Głos więc muszą mieć znawcy życia gospodarczego, nietylko teoretycy, ale praktycznie z niem obeznani.

Sfery rządzące muszą liczyć się z tem, że okropna nędza miast i wsi podcina zupełnie korzenie życia gospodarczego, a równocześnie stanowi wdzięczny grunt dla wszelkiej opozycji, nietylko dla tej, która powoduje się względami partyjnemi, ale zawsze trzyma się w pewnych granicach, zakreślonych sumieniem narodowem i obywatelskiem, ale co gorsza, tej podziemnej, której na imię **komunizm,** a która szerzy się w sposób zastraszający jako owoc powszechnej nędzy. Pod tym względem niech się rząd ani jego doradcy nie łudzą. Jest źle, będzie jeszcze gorzej — mawiał pewien premjer i zgadł, a dziś miałby rację w 100 procentach.

Nie radzę się także łudzić co do skuteczności pewnych poczynań, które mają wzmocnić stanowisko rządu przez rozbijanie istniejących i tworzenie coraz to nowych organizacyj o rzekomo przychylnych dla rządu dążnościach. Skutek tej roboty jest przeciwny zamierzonemu. Szkoda na tę robotę czasu i atłasu (pieniędzy), bo rzadko wykonują ją ludzie ideowi, a częściej „konjunkturowcy“, którzy każdemu służyć gotowi, kto akurat ma siłę i — pieniądze. Owoce ich roboty można przyrównać do **bąbli na wodzie i kwiatów na bagnie.**

Panowie u góry, jeżeli chcecie zgodnego wysiłku całego kraju dla jego dobra, **zlikwidujcie tę robotę!** Zjednywanie ludzi dla idei państwowej odbywać się musi innemi sposobami. Toć dziś niejeden szczery Piłsudczyk z żalem patrzy na to, co się dokoła dzieje.

* * *

Pogłoski o zmianie systemu rządzenia nie ustają i zdaje się, że mają poważną podstawę. Trudno dziś przewidzieć, jak nawrót od dotychczasowych metod będzie wyglądał, ale to jest pewne, że jest konieczny. **Idźmy tylko za dobremi przykładami,** a sposób znajdziemy. **Francję** w roku 1926 uratował znienawidzony przez potężną lewicę Poincaré, w **Anglji** „partyjnik“ Mac Donald stanął na czele rządu narodowego i śmiało powiedzieć można, że wydobył z narodu angielskiego „maximum“ wysiłku, a nawet **Jugosławja** zdobyła się ostatecznie na zmianę systemu rządów. Tylko, na Boga, przestańmy z siebie drwić i nawzajem sobie najgorsze podsuwać intencje. Niech przedewszystkiem nasza **półurzędówka** „Gazeta Polska“ stanie się poważną i zacznie poważnie przemawiać, choćby do przeciwników.

Sprawy bieżące są zbyt poważne, aby je kpinami zbywać można. **Mówmy więc z sobą poważnie, póki czas, bo łatwo spóźnić się możemy.** J. T.

Zagrożenie interesów polskich na Górnym Śląsku.

Huta Pokoju w rękach rządu Rzeszy.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 2. 47. Długotrwałe pertraktacje między komisją budżetową Reichstagu a rządem Rzeszy **w sprawie warunków udzielenia pomocy finansowej dla Zjednoczonych Górnośląskich Zakładów Hutniczych w Gliwicach** zakończyły się wczoraj uchwałą komisji budżetowej skłaniającej rząd **do przeprowadzenia sanacji górnośląskiego przemysłu.**

W ten sposób **rząd Rzeszy zyskuje formalne wpływy na położoną na polskim Górnym Śląsku Hutę Pokoju, której większość akcyj znajduje się w rękach hr. Ballenströma, jednocześnie głównego akcjonarjusza Zjednoczonych Górnośląskich Zakładów Hutniczych.**

Pakiet akcyj **w wysokości 9 miljonów marek po cenie nominalnej przeszedł w posiadanie skarbu Rzeszy.** Jednocześnie nastąpiło **umorzenie około 18 miljonów marek, udzielonego już poprzednio kredytu państwowego.**

Na poufnem posiedzeniu komisji budżetowej w dniu wczorajszym minister gospodarstwa Rzeszy dr. Warmbold uzasadniał motywy postępowania w pierwszym rzędzie jako społeczne, mające na celu zapobieżenie zwolnienia wielkiej ilości górników i robotników, a w drugim rzędzie **wskazywał na przyczyny narodowo-polityczne umacniające wpływy rządu Rzeszy w przemyśle górnośląskim po obu stronach dzisiejszych granic.** Ta zmiana tytułu własności koncernu Huty Pokoju zasługuje **na baczną uwagę społeczeństwa polskiego.**

Sytuacja polityczna w Austrji.

Wiedeń, 26. 4. (PAT). Przywódca austrjackich narodowych socjalistów Krauenfeld oświadczył, że **stronnictwo jego uchwaliło rozwiązanie rady narodowej i nowe wybory.** Żądanie to będzie narazie przedstawione prezydentowi republiki.

Możliwe jest, że w wiedeńskiej radzie miejskiej **narodowi socjaliści będą szli od wypadku do wypadku razem z chrześcijańsko-społecznymi, nie wiążąc się z nimi zasadniczo.** Stronnictwo narodowo-socjalistyczne nie bierze poważnie swego udziału w wiedeńskiej radzie miejskiej, **uważając pozycję swą w radzie tylko za odskocznię do wyborów do rady narodowej.**

—::—

Min. Zaleski konferuje.

Genewa, 26. 4. (PAT.) **Minister Zaleski odbył dziś konferencję z amerykańskim sekretarzem stanu Stimsonem oraz premjerem Wielkiej Brytanji Mac Donaldem.**

24 maja Braun poda się do dymisji

Berlin, 26. 4. (PAT.) Rząd pruski uchwalił dziś zwołanie nowo obranego sejmu na dzień 24 maja br. Na tem plenarnem posiedzeniu rząd Brauna zgodnie z przepisami konstytucji pruskiej **zgłosi swą dymisję.** Do chwili obrania nowego premjera i przejęcia przez nowy gabinet agend, rząd obecny w myśl art. 49 konstytucji pruskiej będzie sprawował urzędy.

Poznań—centralą antypaństwowej akcji ukraińskiej.

Aresztowanie 30 studentów ukraińskich.

Poznań, 27. 4. (Tel. wł.). W dniach 24 i 25 kwietnia br. dokonały miejscowe władze policyjno-śledcze szeregu rewizyj u **osób pochodzących z Małopolski Wschodniej, a przebywających przeważnie na studjach w Poznaniu.** Rewizje przeprowadzono w związku z wiadomościami niezwykle obciążającemi, jakiemi na podstawie zeznań konfidencjonalnych miejscowe władze policyjne rozporządzały.

Wynik rewizji nawet dla samych władz był niespodzianką z uwagi na obfity materjał kompromitujący miejscowych działaczy, a wraz z nimi organizacje ukraińskie, znane dotychczas tylko ze swej działalności na terenie Lwowa.

Okazuje się, że **Poznań stał się obecnie ośrodkiem ruskiej akcji dywersyjnej.** Podkreślić wypada, iż czujność władz miejscowych w samym zaraniu działania tychże organizacyj na terenie miasta Poznania doprowadziła do szybkiego ujawnienia tejże wręcz wrogiej państwu działalności, a zarazem przez celowe i energiczne ujęcie tej sprawy bezsprzecznie **zlikwidowała tę wysoce szkodliwą dla Państwa działalność ukraińskich zamachowców.**

Szczegóły śledztwa są trzymane w ścisłej tajemnicy, wiadomo tylko, że zostało ujętych około 30 osób, przeważnie studentów, z pośród których niektórzy są znani także władzom śledczym lwowskim z wybitnej ich działalności w organizacjach ukraińskich.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, iż **sędzia śledczy co do wszystkich ujętych w liczbie 30-tu zawiesił areszt śledczy.**

Sesja Reichstagu.

Hitler będzie się domagał rozpisania wyborów.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 27. 4. Jak już donosiłem, parlament Rzeszy niemieckiej zwołany został na **dzień 9 maja br. na krótką około 5-ciu dni trwającą sesję,** poczem nastąpi jego **ponowne odroczenie.** Na porządku dziennym znajduje się oprócz pierwszego czytania ustawy budżetowej również **projekt ustawy o umorzeniu długów na mocy których tak zwana pożyczka Kreugera ma być przedłożoną.**

W związku z temi przedłożeniami rządowemi nastąpi **otwarcie politycznej debaty,** oraz wniesienie rozmaitych interpelacyj stronnictw. Najbardziej zasługuje na uwagę **interpelacja komunistów w sprawie monopolu zapałczanego i pożyczki Kreugera.**

Narodowi socjaliści przygotowują **wniosek o rozwiązaniu Reichstagu i rozpisaniu nowych wyborów,** albowiem twierdzą, iż **w obecnej sytuacji parlament Rzeszy nie odpowiada więcej nastrojom społeczeństwa, czego najlepszym dowodem są miljonowe cyfry głosów oddanych przy wyborach na prezydenta Rzeszy, oraz przy wyborach do sejmu pruskiego.** **AR.**

Wielki zjazd gospodarczy w Warszawie.

Rolnictwo, handel, przemysł i rzemiosło ramię przy ramieniu. — Obecny p. Prezydent Rzplitej. — Różnorodność referatów. — Tuzy gospodarcze mówią. — Nuta przeciw etatyzmowi. — Jednogłośne rezolucje. — Zadawalniający plon.

Warszawa, 26. 4. (PAT.) Dziś przed południem w sali senatu rozpoczęły się obrady **pierwszego zjazdu samorządu gospodarczego Rzplitej Polskiej.** Zjazd zaszczycił swoją obecnością **p. Prezydent Rzplitej** w otoczeniu członków domu cywilnego i wojskowego, **przedstawiciele rządu** z prezesem rady ministrów Prystorem na czele, pp. marszałkowie sejmu Switalski i senatu Raczkiewicz, przedstawiciele **świata gospodarczego** oraz delegaci, przybyli z różnych części kraju. Zjazd zagaił w imieniu komitetu prezes Pomorskiej Izby Rolniczej w Toruniu p. Esden-Tempski, witając p. Prezydenta Rzplitej oraz przedstawicieli władz. Przewodnictwo zjazdu objęli senator Klechowicz, prezes Klarner i prezes Esden-Tempski. W imieniu rządu powitał zjazd p. minister Zawadzki, poczem witali zjazd w imieniu związku organizacyj rolniczych Rzplitej Polskiej prezes Fudakowski, w imieniu centralnego związku przemysłu, handlu i rolnictwa dyr. Wierzbicki, w imieniu handlu polskiego prezes Bogusław Herse, w imieniu rzemiosła polskiego prezes Karol Wende i inni.

Po przemówieniach powitalnych zabrał głos inż. Czesław Klarner, prezes związku Izb Przemysłowo-Handlowych, wygłaszając referat generalny na temat zagadnienia i wytycznej państwowej polityki gospodarczej.

Po referacie prezesa Klarnera nastąpiła przerwa w obradach, w czasie której zjazd opuścił p. Prezydent Rzplitej, żegnany przez prezydjum zjazdu. Po przerwie zostały obrady wznowione i zapoczątkowane przemówieniem prof. Krzyżanowskiego, radcy Izby Przem.-Handlowej w Krakowie, który omówił aktualne zagadnienia kryzysu gospodarczego, poświęcając szczególną uwagę **kwestji kredytów** oraz polityki gospodarczej państwa i uzasadniającej m. in. konieczność **obrony zasady gospodarki prywatnej.** Następnie zabrał głos wiceprezes Izby Przemysłowo-Handlowej warszawskiej Wacław Fajans, który omówił **zagadnienia walutowe.**

Dalszy mówca poseł Hołyński, radca Izby Przemysłowo-Handlowej warszawskiej poświęcił swe przemówienie kwestjom **budżetu państwowego, samorządów i świadczeniom socjalnym.** Następnie p. Wieniawski, radca izby rolniczej warszawskiej omówił **kwestje rolnicze.** Dalej p. Dziewanowski omówił sprawę **samorządu terytorjalnego,** wreszcie sprawę **świadczeń socjalnych omówił** dr. Likiernik. Wszyscy mówcy po przemówieniach składali odpowiednie rezolucje, które wiązały się ściśle z referatem generalnym prezesa Klarnera. Następnie zjazd przystąpił do wysłuchania szeregu referatów, poświęconych zagadnieniu **kompetencji i organizacji samorządu gospodarczego.** Po tych referatach nastąpiła w obradach przerwa. Po przerwie obiadowej zjazd przystąpił do dalszych obrad. Pierwszy przemawiał poseł Stanisław Wartalski, dyrektor Izby Przem.-Handl. w Warszawie, który wygłosił referat, poświęcony **stanowisku Polski wobec aktualnych zagadnień międzynarodowej polityki handlowej.** Następnie dyrektor związku organizacyj rolniczych Rzplitej Pol. p. Gościański omówił zagadnienie **preferencji dla krajowych produktów rolnych,** zaś p. Bronisław Sikorski, radca Izby Przem.-Handl. w Poznaniu mówił **o organizacji handlowej wewnętrznego obrotu rolniczego.** Rozwinięciem referatu p. Sikorskiego było przemówienie **naczelnika wydziału pomorskiej Izby Rolniczej w Toruniu,** który wygłosił referat o **organizacji i standaryzacji przemysłu rolnego.** Po wygłoszeniu referatów komisja redakcyjna udała się na krótką naradę, poczem wnioski zostały przyjęte przez aklamację.

Następnie zjazd przyjął przez aklamację cały szereg rezolucyj. Na zakończenie prezes Klarner stwierdził, że cel zjazdu został osiągnięty, gdyż przedstawiciele rolnictwa, przemysłu, handlu i rzemiosła wypowiedzieli swe poglądy na rolą samorządu gospodarczego w życiu państwa. Wznosząc okrzyk „Niech żyje Najjaśniejsza Rzplita!" powtórzony przez zebranych, przewodniczący zjazd zamknął.

---o---

Ze zjazdu samorządu gospodarczego.

Nieco humoru. — Główną figurą p. Klarner. — Zgoda buduje. — Głosy prasy. — Sanacja ciąży ołowiem na polskiem życiu.

Warszawa, 27. 4. (Tel. wł.). Wczorajszy zjazd samorządu gospodarczego miał przebieg **bardzo uroczysty.** Kontrola przy wejściu była obostrzona, a więc dziennikarzy dopuszczono tylko w ograniczonej liczbie, pocieszając ich, że wieczorem urządzi się konferencję prasową.

Spodziewano się, że referaty wniosą do zagmatwanych stosunków naszych nieco światła i że się wyłoni jakiś genjusz, ale jakoś nic nadzwyczajnego się nie wydarzyło, tembardziej, że wszystko było ułożone z góry. Złośliwi nazywali wczorajszy zjazd nie sejmem ekonomicznym, ale **uroczystym obchodem kryzysu gospodarczego.** Po zamknięciu zjazdu informował główny inicjator jego inż. Klarner dziennikarzy o pracach i przebiegu zjazdu. Podkreślił on, że owocem porozumienia sfer gospodarczych, jest stworzenie **komisji porozumiewawczej,** w skład której wejdzie po 5 przedstawicieli, reprezentujących każdy poszczególny dział samorządu gospodarczego.

Głosy prasy o wczorajszym zjeździe gospodarczym są oczywiście niejednolite. **Prasa socjalistyczna** wręcz twierdzi, że jak było do przewidzenia, cała ta uroczystość nic nowego nie przyniosła i żadnego wpływu na bieg zdarzeń mieć nie będzie.

Prasa endecka narazie wstrzymuje się od krytyki. Podkreśla dzisiaj jednak, że referenci byli we wypowiadaniu swego zdania **krępowani.** Między innemi powiedział p. Karner, iż **walki polityczne utrudniają opanowanie przesilenia i że stworzenie porozumienia między zwalczającemi się kierunkami przyczyniłoby się znakomicie do przezwyciężenia kryzysu.** Doniosłą tę sprawę zamierzał p. Klarner wnieść jako rezolucję, jednakże nie pozwolono mu. Przeszkodziła w tem **zależność zjazdu od jednego obozu politycznego,** będącego w danej chwili przy władzy. P. Klarner odbył podróż w nierealną stratosferę apolityczności, obciążonej balastem politycznej zależności od sanacji. Nadał to całemu zjazdowi **charakter nieszczerości,** w której może się zrodzić wszystko oprócz zaufania.

Pogrzeb ś. p. ks. kardynała Piffla.

Wiedeń, 26. 4. (PAT). Przy olbrzymim udziale ludności odbył się dziś po południu pogrzeb ks. kardynała arcybiskupa dr. Piffla. Kondukt pogrzebowy ruszył przy dźwiękach dzwonów katedry św. Szczepana i wszystkich kościołów wiedeńskich. Trumnę nieśli studenci katoliccy. Za trumną postępowali prezydent Miklas, prezes rady narodowej dr. Ronner, kanclerz Buresch, ministrowie, rodzina i tłumy ludności. Po nabożeństwie trumnę złożono na katafalku i przewieziono do kościoła św. Karola, skąd przewieziona będzie do Ralisbergu, gdzie zwłoki złożone będą jutro na miejscowym cmentarzu.

Reichsbanner nie będzie rozwiązany.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 27. 4. W dniu wczorajszym minister spraw wewnętrznych Rzeszy Groener po powrocie do Berlina przyjęty był **na audjencji przez prezydenta Rzeszy, któremu złożył sprawozdanie w sprawie organizacji republikańskiej Reichsbanneru.**

Treść wywodów miała iść w tym kierunku, że Reichsbanner nie odpowiada tym warunkom dekretu, na podstawie których rozwiązane zostały oddziały szturmowe narodowych socjalistów. Zakaz tej organizacji republikańskiej nie byłby dostatecznie uzasadniony. Odpowiedź prezydenta Rzeszy jest nieznana. **Reichsbanner, jak ogólne utrzymują, nie zostanie rozwiązany.** **AR.**

Sanacyjny napastnik skazany na rok więzienia.

Pamiętne zajście w teatrze warszawskim. — Brutal wybija Nowaczyńskiemu oko. — I taki pan urzęduje w województwie. Możliwe to tylko pod bokiem p. Kostka-Biernackiego.

Warszawa, 27. 4. (Tel. wł.) Wczoraj odbył się w Warszawie ciekawy proces. Na ławie oskarżonych zasiadł student Tadeusz Rykwalczyk, który **napadł swego czasu na Adolfa Nowaczyńskiego** w kuluarach Teatru Polskiego w czasie premjery „Marietty". Rykwalczyk, który obecnie pełni funkcje **sekretarza osobistego osławionego byłego komendanta Brześcia płk. Kostka-Biernackiego,** był członkiem osławionego sanacyjnego **Legjonu Młodych** i czuł się dotknięty artykułem Nowaczyńskiego umieszczonym w „Myśli Narodowej", krytykującym pierwszą brygadę.

Rykwalczyk wziął sobie dwóch kolegów i czyhał na Nowaczyńskiego w przedsionku Teatru. Skoro Nowaczyński się zjawił, Rykwalczyk podszedł do niego **i uderzył go trzykrotnie pięścią w twarz.** Wskutek tego uderzenia lekarze **wyjęli Nowaczyńskiemu lewą gałkę oczną,** gdyż zagrażała mu utrata prawego oka.

W czasie wczorajszej rozprawy świadkowie obrony stwierdzili, że Rykwalczyk był zwolennikiem ideologji pierwszej brygady. Sąd po całodziennej rozprawie wydał wyrok, **skazujący Rykwalczyka na 1 rok więzienia za ciężkie uszkodzenie ciała.** Za okoliczność łagodzącą uznał nieskazitelną przeszłość oskarżonego, za okoliczność obciążającą zaś premedytację i **niedopuszczalną w ramach cywilizacji dzisiejszej** formę odwetu. Obrona zapowiedziała apelację.

Dyrektor Zakładów Żyrardowskich zastrzelony na ulicach Warszawy.

Sprawcą zredukowany straceniec. — Szwajcarskie poselstwo poruszone. Pod adresem stołecznej policji.

Warszawa, 27. 4. (Tel. wł.) Na ulicy Marszałkowskiej w Warszawie **zamordowano wczoraj dyrektora Zakładów Żyrardowskich obywatela szwajcarskiego Gastona Koehler-Badena.** Zbrodni dokonał w biały dzień **zredukowany urzędnik.** Mianowicie, gdy dyrektor Koehler wyszedł o godz. 2 po południu z cukierni Ziemiańskiej, przystąpił do niego jakiś osobnik, który od dłuższego czasu czekał na niego na ulicy. Obcy ten człowiek bardzo gwałtownie wypowiedział parę zdań, poczem **dobył rewolweru i strzelił w kierunku dyrektora.** Raniony dyrektor **usiłował uciec. Wtedy położył go morderca trupem.** Następnie zbrodniarz **rzucił się do ucieczki, został jednak przytrzymany przez jakiegoś oficera pod groźbą rewolweru.**

Okazało się, że mordercą był 41-letni niższy urzędnik Zakładów Żyrardowskich, **zwolniony niedawno z pracy.** Podobno w tej sprawie interwenjowało u władz polskich **poselstwo szwajcarskie.**

Nawet prasa przychylna obecnemu reżymowi jest **oburzona na policję** z powodu mnożących się w ostatnich czasach zbrodni. Prasa woła, gdzie jest policja? Jeżeli tyle zbrodni uchodzi w stolicy bezkarnie, to czemu się dziwić, dlaczego jest tyle ohydnych morderstw. Coraz gorzej z bezpieczeństwem obywateli i wszystko to razem wzięte przypomina stosunki meksykańskie.

* * *

Nie będzie lepiej, dopóki policja będzie tak wiele czasu poświęcać polityce, ze szkodą dla kryminalistyki.

Zbrodniczy podpalacz skazany na 10 lat więzienia.

Toruń, 26. 4. (PAT). Przed wojskowym sądem okręgowym w Grudziądzu na sesji wjazdowej w Lidzbarku odbyła się **rozprawa przeciwko Ewertowskiemu Bronisławowi,** kapralowi rezerwy, który we wrześniu ub. roku dopuścił się **zbrodniczego podpalenia dzierżawionej przez siebie karczmy** celem zdobycia wysokiej premji asekuracyjnej. W czasie pożaru straciło życie 5 osób lokatorów karczmy, które spłonęły żywcem. Sąd wydał wyrok, na mocy którego skazał Ewertowskiego **na 10 lat ciężkiego więzienia.**

Z procesu Gorgonowej.

Zeznaje brat i ojciec zamordowanej.

Lwów, 26. 4. (PAT). W drugim dniu rozprawy przeciwko Gorgonowej przewodniczący otworzył **postępowanie dowodowe.** Jako pierwszy zeznawał syn architekta Zaremby lat 14, uczeń V. klasy gimnazjum, **brat zamordowanej Elżbiety.** Jest to świadek główny, który w śledztwie stwierdził, że w postaci kobiety, zauważonej w nocy **poznał Gorgonową** i obecnie zeznania **potwierdził.** Drugi zkolei zeznawał świadek **Zaremba, architekt,** który **potwierdził** swe zeznania, złożone w śledztwie. Pytania prokuratora i obrońcy i odpowiedzi świadków nie wniosły nic nowego do rozprawy. Następnie zeznawać zaczął świadek Marja Lucht. Na tem rozprawę odroczono do jutra.

Niezbadana potęga Chin

400 czy 250 miljonów ludności?

Na olbrzymie państwo „Smoka“ zwrócone są obecnie oczy całego świata, w smutnej dla Chińczyków chwili rozpadania się ich ojczyzny.

Wiele się mówi o wielkości Chin i o liczebności ich mieszkańców, lecz są to tylko przypuszczenia i cyfry przybliżone.

Niektórzy geografowie sądzą, że Chiny wraz z Mandżurją, obecnie od głównego pnia oderwaną,

mają przeszło 400 miljonów mieszkańców,

podczas gdy inni obliczają zaludnienie tego kraju zaledwie na 250 miljonów.

Oczywiście niema sposobu stwierdzenia, którzy geografowie mają rację. W zapadłe okolice wnętrza Chin dziś jeszcze nie tak łatwo przedostać się cudzoziemcowi, o urzędowym spisie zaś władze chińskie nie myślą, dowodząc, że koszty, wyłożone na przeprowadzenie spisu, to pieniądze zmarnowane.

Prawdopodobnie

geografowie, skromniej oceniający ludność Chin, bliżsi są prawdy.

Cyfry przybliżone, odnoszące się do liczby mieszkańców, najgęściej zaludnionych dzielnic wschodnich, pomnożone przez powierzchnie całego kraju, dają istotnie wyniki astronomiczne. Lecz wnętrze kraju, a szczególnie okolice, przytykające do gór i do pustyń, są dość rzadko zaludnione, co nie jest w dostatecznej mierze wzięte pod uwagę. Wybierając „złoty środek“, najlepiej przyjąć, że

Chiny liczą 325 miljonów mieszkańców.

Oczywiście, że cyfra ta, jak wszelkie inne, odnoszące się do Chin, to tylko przypuszczenie, nie poparte dowodami.

Nie znając właściwej liczby ludności Chin, nie można oczywiście ocenić bliżej gęstości zaludnienia kraju. Nie ulega jednak wątpliwości, że niektóre okolice nader żyzne we wschodnich Chinach, zamieszkałe są przez

500 do 600 a nawet więcej mieszkańców na kilometr kwadratowy.

W okolicach tych ludność uprawia ziemie staranniej, zwłaszcza ogrody. Natomiast w głębi kraju są jałowe okolice, gdzie zaledwie kilku mieszkańców na kilometr kwadratowy zajmuje się pasterstwem i myśliwstwem.

Jak widać choćby z tych kilku przykładów,

Chiny to wciąż jeszcze zagadka dla geografów i dla geologów,

którzy przypuszczają, że znajdują się tam najbogatsze złoża węglowe na świecie i wiele innych bogactw mineralnych, których nie sposób zbadać ani narazie wyszacować skalę.

W Mukdenie projektuje się budowę kolei podziemnej i kilku „drapaczy chmur“ wzorowanych na amerykańskich olbrzymach. Liczba mieszkańców Mukdenu z przedmieściami wynosi blisko miljon.

Szczęśliwa Norwegja.

Kreugerowskie macki jej nie objęły.

Warszawa, 26. 4. (PAT). **Poselstwo norweskie** komunikuje: W związku z komentarzami prasy **o kryzysie Kreugera** w Szwecji jest pożądane ze strony Norwegji podkreślić, że wspomniany kryzys Norwegji pod względem finansowym **zupełnie nie dotykał** i że ewentualne wahania norweskiej waluty nie posiadają najmniejszego związku ze sprawą Kreugera.

List z Londynu.

Anglja i rozbudowa stosunków handlowych z Polską.

Przed otwarciem Polsko-Angielskiej Izby Handlowej.

(Od londyńskiego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Londyn, w kwietniu 1932 r.

W związku z bliską już realizacją projektu powołania do życia Polsko-Brytyjskiej Izby Handlowej w Londynie, korespondent Wasz uzyskał, w dobrze poinformowanych kołach w Londynie, garść informacyj, które wskazują na żywe tempo prac przygotowawczych nad otwarciem tej doniosłej placówki gospodarczej Polski, na terenie angielskim.

Podstawą, na której opiera się inicjatywa zorganizowania tej placówki, jest raport przedłożony komisji polityki przemysłowo-handlowej, w warszawskiej Izbie Handlowo-Przemysłowej. Raport sporządzony został przez delegatów Izby handlowej warszawskiej, którzy ostatnio bawili w Anglji, w czasie Brytyjskich Targów Przemysłowych. Izba Handlowo-Przemysłowa w Warszawie od dłuższego czasu poświęca baczną uwagę nad zagadnieniem dalszego rozwoju stosunków pomiędzy W. Brytanją, jej kolonjami i Polską. Wyrazem tych starań i zabiegów były w ostatnich 2 latach parokrotne przyjazdy do Anglji dyr. Wartalskiego, który w ramach sekcji polskiej w londyńskiej Izbie Handlowej, wygłaszał referaty na temat zacieśnienia bezpośrednich stosunków handlowych anglo-polskich, z pominięciem pośrednictwa niemieckiego, rozbudowy inwestycyj kapitału angielskiego w Polsce, otwierania reprezentacyj wielkich firm angielskich w Polsce etc. Niemal w tym samym czasie, z ramienia największego pisma finansowego Anglji, „Financial Times“, podróżował po Polsce specjalny wysłannik redakcji, który w wyniku swej inspekcyjnej podróży opublikował serję artykułów, ilustrujących żywo pojemność rynku polskiego, w szczególności w dziale maszyn rolniczych i artykułów metalurgicznych.

Rosnąca i pogłębiająca się depresja gospodarcza z końcem 1930 roku odsunęła realizację tych projektów. Dopiero w chwili przezwyciężenia kryzysu w Anglji, w momencie, gdy porzucenie przez Anglję parytetu złotowego i w konsekwencji spadku funta zwiększone widoki zbytu znanych z doborowej jakości produktów przemysłowych angielskich na Kontynencie europejskim stworzyły pomyślną konjunkturę dla importerów europejskich, następuje moment stosowny do zacieśnienia stosunków handlowych polsko-angielskich. **Suma eksportu polskiego do Anglji w ostatnim roku wynosiła niemal czterokrotnie więcej, niż wartość eksportu angielskiego do Polski.** W walce, o opanowanie rynku żywno-

Po powrocie z Egiptu.



Gdyby to Pan Marszałek od tego rozpoczął swoje urzędowanie!

Mieczysław Jarosławski (46

Miss i Murzyn

POWIEŚĆ EGZOTYCZNA.

(Ciąg dalszy.)

Z dumnie podniesioną głową, wolnym, pewnym krokiem szła miss Daisy pod rzeźbionemi w marmurze arkadami krużganku. Tuż u wyjścia dotknęła stopą miękkiego olbrzymiego ciała. Przyczajony do ziemi tygrys bengalski patrzył trwożliwie na nią zielonemi płomykami swych wielkich ślepi. Odskoczyła z odrazą.

— I to zwierzę pokonane — odetchnęła swobodniej. Triumf rozrzuconej mocy własnej w tem wężowisku zawiści i zdrady rozchylił ironją jej usta.

— Jak żądałaś, devi, mniej niebezpieczne teraz, niż małe kocię. — usłyszała tuż obok siebie cichy dźwięk ludzki.

— Mahatma? Jesteś, kochany?

— Jak potępieniec idę w piekło grzechu, ciągniony twoim czarem — szeptał mahatma.

— Niech wejście to, Nilmani, stanie się dla ciebie zapowiedzią niewypowiedzialnych rozkoszy, które cię tam czekają... Oto... moje usta.

Hindus poczuł na wargach swoich żar dotknięcia wonnych, rozchylonych ust cudnej dziewczyny. I nie zdążył jeszcze wchłonąć w siebie czaru tej obłędnej chwili, kiedy zjawisko już pierzchnęło.

Padł na kolana i poił się długo jeszcze zbudzonym dreszczem pożerającej go rozkoszy i łkał jękiem pogardy dla siebie, zaprzepaszczającego w tej jednej chwili swój hart i spokój.

Kiedy Daisy dotknęła ramieniem ciężkiej makaty u wejścia do swej sypialnej komnaty, usłyszała nagle jak ciało czyjeś z jękiem zwaliło się w fałdy ciemnej materji.

— I ten nie zawiódł — uśmiechnęła się znów triumfująco.

A olbrzymi murzyn gorącemi wargami całował z dywanu ślad drobnej jej stopy.

Noc przespała spokojnie. Wszak czuwali wokoło niej, mocniejsi ponad wrogów, jej przyjaciele-niewolnicy.

A dnia następnego, kiedy piękna Europejka we wzorzystej chlamidzie przechadzała się po parku w chłodzącem cieniu starych gojaw, chodziły za nią, jak zwykle, szpiegujące oczy — tym razem w niemem uwielbieniu i przerażeniu dla bóstwa, które zdolne jest odwracać od siebie podstępne ciosy nienawiści ludzkiej.

Dziś ze służby i domowników nikt nie ważył się nawinąć przed jej oczy. Bogini była samotna.

Daisy rozmyślała nad tem, ile ją tu czekać jeszcze może niespodzianek w rodzaju wczorajszego wieczoru. Ale wyjeżdżać z Dalpur jeszcze nie chciała — nie znajdowała się jeszcze u szczytu swego triumfu. Maharadża zadrasnął w niej kobietę, a ona nie zapłaciła mu jeszcze dostatecznie za tę obrazę. Nic też nie pomagały nalegania Jima, miss Daisy z widoczną niechęcią odrzuciła jego natręctwo.

— Ależ Jim, chybaś zwarjował! Czemuż wrescie wtrącasz się w to, co i jak robię. Obowiązkiem twoim jest słuchać i czekać. Zresztą, jeżeli nie chcesz, nie trzymam cię — zrobiła gest wymowny.

— Miss! — jęknął biedny murzyn, a zgiąwszy się w kabłąk, potoczył się w zarośla, skąd był wyszedł na jej spotkanie.

I już nie czekał więcej Jim. Nocy następnej przedarł się przez kordony szpiegujących go służby dalpurskiej i niepostrzeżony przez nikogo, jak mu się zdawało, wydostał się na szeroki szlak, a potem koleją już zdążał do Delhi, aby tam przez urząd angielski przy sekretarjacie wicekróla Indji dowiedzieć się o miejscu przebywania sir Alcocka. Nie umiano mu jednak nic powiedzieć. Sir Alcock przepadł bez wieści — nie doleciał na swym aeroplanie do Kalkutty. Jak przypuszczali, musiał spaść gdzieś na Indem na pustyni Indyjskiej i tam zginąć rozszarpany przez dzikię zwierzęta, lub, co jeszcze prawdopodobniejsze, zatonąć w jeziorze afganistańskiem, Ab-Istada.

Zrozpaczony murzyn wracał do Dalpur, myśląc nad tem, że teraz żadnych już praw opiekuńczych nad miss Daisy nie posiada, choć pomimo wszystko, a właściwie niezależnie od „troskliwej“ opieki maharadży, a może właśnie ze względu na tę nagłą opiekę, Jim w głębi duszy poniekąd instynktownie uważał siebie i tylko siebie za prawowitego opiekuna młodej, niedoświadczonej dziewczyny. Zbliżywszy się do Dalpur, z biciem serca myślał o tem, co powie swojej białej pani.

I oto wkrótce dowiedział się, że ani maharadży, ani miss Daisy w Dalpur już nie było, a dokąd wyjechali — nikt go nie umiał poinformować. Wiadomość zrazu przybiła go. Ale ból wzrastający nie pogrążył go w bezczynności. Jim zrozumiał rzecz potworną: w Delhi zdawało mu się, że w pewnej chwili w urzędzie sekretarjatu wicekrólewskiego, gdzie zasięgał wiadomości, przewinął się poza nim Gokul, znienawidzony szpieg z Dalpur. Kiedy chciał sprawdzić, chłopca już nie było i nie widział go więcej.

— Maharadża porwał miss Daisy! — jęknął Jim wściekle, a dłoń jego z taką mocą zanurzyła się w kędziorach jego włosów, że jednem szarpnięciem wydarł ich garść pełną a wyjąc już jego bólu świadomością i tarzając się po ziemi, darł sobie oblicze do krwi i prał się dziko pięściami w łeb i piersi. Jego miss, jego panią, której od pierwszej chwili porwania jej przez derwiszów postanowił bronić przed zwierzem i człowiekiem w tej tajemniczej a dzikiej krainie, ukrył przed jego wzrokiem i opieką człowiek potężny, człowiek posiadający niemal władzę bóstwa.

Człowieka tego Jim nienawidził, bo instynktownie czuł niebezpieczeństwo jego zbliżenia się do białej devi i warował każdej chwili, by mu ją wyrwać z zawierających się wokoło niej szponów.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ściowego Anglji odgrywamy dominującą (kierowniczą) rolę, stanowiąc poważną konkurencję dla Danji, która swoim bakonem i nabiałem zarzuca rynek wielko-brytyjski. Względy jednak na nacisk, jaki wywierają sfery rolnicze w Anglji pod adresem rządu angielskiego, by wprowadził zupełny zakaz, lub silne b. ograniczenia importu żywnościowego z Kontynentu, co mogłoby dotknąć b. poważnie nasz rozwijający się eksport bakon i jaj, sprawiają, iż dla zapewnienia sobie już wywalczonej pozycji na rynku angielskim, **starać musimy się również, o zwiększenie sumy obrotów handlowych z Anglji i więcej, niż obecnie, importować z W. Brytanji.** Zalecenia wyrażone w raporcie, przedłożonym Izbie handlowej w Warszawie, uwzględniają ten punkt widzenia i idą po linji następującej:

1. Położyć nacisk na import maszyn i artykułów metalurgicznych z W. Brytanji, (które dotąd importowano do nas głównie z Niemiec i innych krajów europejskich);

2) Wprowadzenie brytyjskich produktów przemysłowych na rynek polski, w związku z niskim kursem funta szterlinga i znaną, doborową jakością produkcji przemysłowej Anglji, powinno nastąpić łatwo, tembardziej, że w miarę zacieśniania obopólnych stosunków handlowych rozwinięte zostaną ze strony angielskich sfer handlowo-przemysłowych, jaknajdogodniejsze warunki kredytowe;

3. Wysiłki dalsze pójdą po linji importu produktów kolonjalnych i surowcow z brytyjskich Kolonij bezpośrednio do Polski, z pominięciem, jak dotąd importu do Polski, drogą pośrednią przez porty niemieckie;

4. Przewiduje się, iż ożywienie ruchu okrętowego, na skutek zwiększenia stosunków handlowych anglo-polskich, pozwoli polskim linjom okrętowym na uruchomienie, mniej, lub więcej regularnej, komunikacji bezpośredniej z Gdyni do brytyjskich kolonij.

W związku z powyższym raportem, zadecydowaną została sprawa powołania do życia Polsko-Brytyjskiej Izby Handlowej w Warszawie i Brytyjsko-Polskiej Izby Handlowej w Londynie.

W momencie obecnym sondowane są opinje, co do należytego zorganizowania aparatu technicznego i wyposażenie nowej placówki w środki materjalne, któreby rokowały widoki na trwały i należyty jej rozwój. Prawdopodobnie, według przewidywań, zarówno kół polskich jak i angielskich, zgłosi w pierwszym stadjum organizowania Izby Brytyjsko-Polskiej w Londynie, przystąpienie do niej 100 do 150 wielkich hurtowników i eksporterów angielskich. Nie jest jeszcze zadecydowane jednak, czy w początkach nowa placówka powstanie przy istniejącej już sekcji polskiej w londyńskiej Izbie Handlowej, czy uzyska własny budynek i urządzenia. W każdym razie wysiłki istniejących już w Londynie reprezentacyj polskich interesów gospodarczych, w pierwszym rzędzie delegatury Instytutu Eksportowego i departamentu ekonomicznego Konsulatu generalnego, pójdą po linji postawienia nowej placówki na odpowiednim poziomie. **„Albion"**

——::——

Nowe kościoły w Paryżu.

Paryż, 26. 4. (tel. wł. — KAP) W ubiegłą niedzielę arcybiskup Paryża, kardynał Verdier dokonał poświęcenia kamienia węgielnego pod kościoły, które powstają dzięki jego inicjatywie: w Clanart, gdzie stanie świątynia św. Józefa i w Suresnes, gdzie będzie wzniesiony kościół Matki Bożej Pokoju. W obu miejscowościach ks. Kardynała witały tłumy wiernych, aby okazać swą wdzięczność Pasterzowi, który umiał przysporzyć pracy bezrobotnym i umożliwi im częstsze odwiedzanie kościołów.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

Eksport rumuński przez Gdynię.

Urządzony w Gdyni oddział warszawskiej Izby Handlowej Polsko-Rumuńskiej, będzie miał za specjalne zadanie zorganizować tranzytowy eksport rumuńskich artykułów żywnościowych, a to masła, jaj i drobiu, do Anglji, przez port gdyński. Tranzyt ten zawdzięczać należy szczególnie korzystnym polskim taryfom kolejowym na przewozy tranzytowe.

„Kandydaci na kochanków".

Nie małą sensację obudzi niewątpliwie wyszła przed kilku dniami z druku pod powyższym tytułem powieść młodego talentu beletrystycznego niej. p. **Rychter-Swed,** w której z wielkiem talentem zaobserwowane jest życie sfer towarzyskich **Gdyni.**

Przyznać należy, że autor znakomicie uchwycił prawie w sposób migawkowego zdjęcia aktualne życie światka gdyńskiego, zabarwiając je bardzo subtelną ironją i sarkazmem.

Jest to pierwsza dopiero publikacja beletrystyczna, która obrała sobie za kanwę „wielką" Gdynię z jej małymi ludźmi do wielkich interesów i kombinacyj.

Książkę tą nabywać można narazie w oddziele „Dziennika Bydgoskiego" w Gdyni.

S. S. „Kościuszko" w drodze do Gdyni.

Statek „Kościuszko" odpłynął z Nowego Jorku, zabierając na swym pokładzie blisko 600 podróżnych, m. in. dyrektora linji „Polska-Ameryka" Kutyłowskiego oraz wycieczkę Unji św. Józefa z Pittsburgha.

Z polskiego związku armatorów.

Odbyło się walne zebranie Polskiego Zw. Armatorów w Gdyni. Na wniosek konsula Korzona powołano na honorowego prezesa Związku dyrektora przedsiębiorstwa państwowego „Żegluga Polska" p. Rummla.

Piękny rozwój spółdzielni mieszkaniowej przy Katolickiem Tow. Robotników.

W ubiegłym tygodniu odbyło się w sali restauracji Grzegowskiego doroczne walne zebranie Spółdzielni Mieszkaniowo-Budowlanej przy Katol. Tow. Robotników w Gdyni.

Na czele tej pożytecznej i niezwykle żywotnej organizacji stoi od samego jej założenia **ks. prob. Turzyński,** jej inicjator i twórca, a obecnie prezes Rady Nadzorczej.

Po zagajeniu zebrania przez prezesa Rady Nadzorczej i odczytaniu protokółu z ostatniego zgromadzenia przez sekr. Szynszeckiego, jednogłośnie marszałkiem zebrania wybrano ks. prob. Turzyńskiego.

Z przedstawionego przez kierownika biura p. Kitowskiego sprawozdania dowiadujemy się, że spółdzielnia liczy obecnie 44 członków, i w roku sprawozdawczym **wybudowała 7 domów,** pozatem wybudowano własnym kosztem 5 domów, zaś ogółem zbudowano na terenach spółdzielni **17 domów,** przeważnie dla sfer robotników katolickich. Przedstawiają one pokaźną wartość 280.000 zł, a cały majątek spółdzielni wynosi już obecnie 350.000 zł. Obrót ogólny osiągnął poważną kwotę 685.723 zł. Rezerwa kasowa wynosi zł 1615.

Tereny spółdzielni **na Leszczynkach** wynoszą 17.611 m². Każdy członek jest już właścicielem parceli, a wkłady ich i udziały osiągnęły poważną kwotę 80.000 zł. Jeżeli się zważy, że spółdzielnia korzystała tylko z niewielkiego kredytu 88.000 zł i że mimo ciężkiej sytuacji gospodarczej osiągnęła tak znakomite rezultaty, to zawdzięczać to należy ekonomicznemu sposobowi budowania systemem gospodarczym, pod kierownictwem inż. Sikory, oraz bezinteresownej pracy Rady Nadzorczej i Zarządu. Piękny dowód obywatelskiej ofiarności złożył też **p. Kitowski,** który przyznane mu jako kierownikowi Spółdzielni **wynagrodzenie w kwocie 800 zł. przekazał na fundusz zapasowy Spółdzielni.**

Chlubne świadectwo wystawił też gospodarce spółdzielni Związek Rewizyjny w Warszawie, rokując jej bardzo pomyślny rozwój.

Uchwalono wreszcie zaciągnąć w B. G. Kraj. pożyczkę w kwocie zł 500.000 **na dalszą budowę,** po której otrzymaniu Spódzielnia przystąpi do dalszej **budowy 10 domów,** oraz **wzorowej ochronki dla dzieci,** wreszcie **własnego sklepu kolonjalnego.**

Z uzupełniających wyborów weszło do Rady 4 nowych członków a to pp. Damaszek, Karolewski, Szafranek i Wyszecki.

Protektorem spółdzielni jest ks. biskup Okoniewski.

GDAŃSK.

Gdańsk wobec wyborów pruskich

Wynik niedzielnych wyborów pruskich rozpętał wśród gdańskich hakatystów orgję radości, z powodu zwycięstwa hord hitlerowskich. Wszystkie pisma tutejsze, z wyjątkiem „Volksstimme" rozpływają się z radości, i snują już śmiałe i daleko idące sny o potędze. Przy tej sposobności potwierdzają jeszcze raz, że do tego zwycięstwa przyczynili się też nie mało **importowani samochodami do Malborga gdańscy Prusacy,** posiadający na wszelką potrzebę **podwójne obywatelstwo,** gdańskie i pruskie.

Takim samym sposobem prawdopodobnie zdobyli większość i władzę w Gdańsku przy pomocy importowanych na czas wyborów Prusaków, gdańscy Hitlerowcy.

Wypadek w porcie gdańskim.

Na statku niemieckim „Bernhard Blumenfeld" wydarzył się następujący tragiczny wypadek: Jeden z marynarzy otrzymał rozkaz podniesienia pokrywy od wnętrza statku. Podczas tej czynności pośliznął się i wpadł do wnętrza o głębokości 10 metrów. Marynarz odniósł tak poważne obrażenia, że wkrótce zmarł.

——::——

Bydgoszcz zawsze ofiarna!

Drzewka, krzewy i kwiaty dla Helu.

Kółko Rybackie w Helu niniejszem wyraża serdeczne podziękowanie **Dyrekcji Ogrodów Miejskich w Bydgoszczy** za bezpłatne ofiarowanie dla nowej kolonji w Helu **300 szt. drzewek parkowych, 700 szt. krzewów ozdobnych i 500 sztuk różnych kwiatów.** Drzewka zostały posadzcny na ulicach Helu, krzewu i kwiaty w nowych ogródkach kolonji.

Wszystko to w znacznym stopniu przyczyni się do **upiększenia Helu** naszego najbardziej wysuniętego w morze osiedla, tak licznie odwiedzanego w lecie przez wycieczki krajowe i zagraniczne, oraz przez letników, którymi corocznie Hel jest przepełniony.

Za redakcję tego działu odpowiedzialny: **Mieczysław Mistat,** Gdynia, Świętojańska 1232.

Teatr i niekulturalna publiczność.

Czytamy w lwowskiej „Gazecie Porannej:

Kultura teatralna społeczeństwa wyraża się w trzech rzeczach, że wogóle chodzi się do teatru, że chodzi się przedewszystkiem na sztuki wartościowe i że zachowuje się odpowiednio w teatrze. Z tem trzeciem jest u nas dość kiepsko.

Niedawno na „Cyruliku Sewilskim" kapelmistrz musiał przerwać uwerturę i wezwawszy publiczność do zachowania spokoju, polecił orkiestrze grać od początku. Bo u nas uwertura, a często i początek aktów jest chwilą, w której szuka się miejsca, poprawia na skrzypiącym fotelu, rozpakowuje przyniesione zapasy i prowadzi najbardziej ożywione rozmowy.

Po przerwach międzyaktowych leży w „dobrym tonie" wchodzić na salę dopiero po zgaszeniu świateł i przy podniesionej kurtynie zmuszać całe rzędy widzów do przepuszczania spóźnionych. Że przytem depce się im po nogach i obija kolana, to nikogo nie martwi.

W okresie ogólnie panującej grypy ludzie często kaszlą. Ale jest także wyrazem swoistej „kultury teatralnej", jeśli człowiek kaszlący i kichający, zamiast siedzieć w domu, idzie właśnie do teatru. A ponieważ za bilet zapłacił, więc „ma prawo" przez cały wieczór ogłuszać swych sąsiadów kaszlem, a nierzadko także skrapiać ich bakcylami.

Sprawy te niestety nie są ujęte w regulaminie, wywieszonym dla publiczności. Zapewne uważa się, że rozumieją się same przez się. Tymczasem one wcale nie rozumieją się — przynajmniej dla wielu. I im trzeba ten elementarz najpierwotniejszego sposobu bycia przypominać.

*

Autor powyższego artykułu zapomniał dodać, że 50% publiczności teatralnej to żydzi. Są oni wielkimi miłośnikami teatru, ale też zachowują się w przybytku sztuki jak w swojej sypialni. Bydgoska i poznańska publiczność teatralna np. jest bardzo kulturalna i do niej powyższe uwagi stosować się nie mogą. Ależ też żydów w teatrze jest znikomy procent.

Z Rosji Sowieckiej.

Bandytyzm w stolicy Rosji.

W ciągu ostatnich 2 miesięcy operowała bezkarnie w Leningradzie szajka bandytów, która dokonała **kilku zbrojnych napadów** w różnych punktach miasta.

Bandyci ograbili kolejno piekarnię, skład towarów spożywczych, piwiarnię i skład win przy jednej z najruchliwszych ulic stolicy.

W czasie jednego z tych napadów, **bandyci ranili milicjanta,** a nawet posunęli się do takich granic śmiałości, że z zupełną swobodą **dokonano najścia na skład „Lenpromtorga"** a więc instytucję państwową.

Napastnicy, uzbrojeni w rewolwery, steroryzowali znajdujących się w magazynie **interesentów i kasjerkę, poczem, zrabowawszy 10.000 rubli,** zamknęli za sobą drzwi i ostrzeliwując wyjście, poczęli uciekać.

Rozpoczęty natychmiast pościg, dał pomyślne wyniki. Szajkę bowiem, na czele z przywódcami wyłapano, część pieniędzy i broń odebrano.

Niepowodzenia bezbożników wśród żydów.

Prasa komunistyczna żali się na niepowodzenie akcji bezbożników, prowadzonej wśród żydów.

Charakterystyczny wypadek takiego niepowodzenia miał miejsce w ukraińskim miasteczku Monastyrze. Przewodniczący miejscowej rady sowieckiej, Sztesel, **nie raczył przybyć na urządzone przez bezbożników uroczyste zebranie.** Wysłano więc po prezesa posłańca, który **Sztesla zastał przy wyrabianiu ciasta na mace.**

W Moskwie zaś w synagogach żydzi sprzedawali mąkę koszerną i macę, **pobierając za funt trzy dolary.** Na kupno wyczekiwały długie ogonki po kilka godzin.

——::——

Z Dalekiego Wschodu.

Aresztowania w Władywostoku.

W odpowiedzi na aresztowania wśród bolszewików w Charbinie, władze sowieckie w Władywostoku przeprowadziły rewizje i **aresztowały szereg obywateli japońskich,** którym zarzucają szpiegostwo na rzecz Japonji.

Aresztowania bolszewików w Mukdenie.

I w Mukdenie dokonano licznych rewizyj **wśród obywateli sowieckich,** pracujących w charakterze funkcjonarjuszy kolejowych. Wszystkim aresztowanym zarzuca się robotę antypaństwową.

Protesty konsulów obu stron nie są brane pod uwagę.

Aresztowanym bolszewikom w Charbinie zarzucają Japończycy i to, że **znajdują się w ścisłym kontakcie z partyzantami chińskimi,** operującymi w północnej Mandżurji.

Aresztowanie komunistów na Śląsku i w Krakowie.

Policja dokonała na terenie miast Bielska, Białej i okolicy **aresztowań 29 komunistów, którzy przygotowywali się do ostrych wystąpień w dniu 1 maja.** Przeprowadzona u aresztowanych rewizja oddała w ręce policji obfity materjał dowodowy.

Aresztowani, wśród których znajduje się jeden komunista z Warszawy, zostali przesłuchani przez sędziego śledczego, a następnie osadzeni w więzieniach, częściowo przy sądzie okręgowym w Cieszynie, częściowo zaś w więzieniu sądowem w Bielsku.

Wszyscy aresztowani odpowiadać będą za **przedsiębranie czynności, zmierzających do gwałtownej zmiany form rządu.**

W Krakowie policja odkryła **jaczejkę komunistyczną w socjalistycznem Towarzystwie Uniwersytetu Robotniczego (Tur).** Aresztowano kilkanaście osób przeważnie studentów i studentki Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Lampa kwarcowa w walce ze zbrodnią.

Mało ludzi wie, że lampa kwarcowa, używana zazwyczaj do celów zdrowotnych i kosmetycznych jest **jednym z najlepszych aparatów, jakiemi posługuje się kryminologja.** Światło lampy kwarcowej przefiltrowane przez czarną prawie płytkę szklaną staje się niemal niewidzialne, a jednak badanym identycznych, zabłyśnie pod lampą kwarcową najrozmaitszemi barwami. **Używa się więc lampy kwarcowej do wykrywania wszelkich falszerstw:** podrabianych pereł, sfałszowanych testamentów itd. Dzięki niej można też wykazać, że dwie kreski na rękawiczce przytrzymanego pana to jest karmin z malowanych ust damy, której on zrabował torebkę, zatkawszy jej usta a potem uciekł niezauważony przez nikogo. Światło lampy kwarcowej może również wykryć, że **kawałki szkła, pozornie przystające do stłuczonej latarni automobilowej pochodzą z innej szyby.**

Z krainy Czarnego Krzyża.

Stosunki kościelne w Mikołajkach.

Germanizatorzy wyprawiają istne orgje.

Nie każdemu może wiadomo, że **landrat sztumski zamęczył na śmierć księda Springera,** proboszcza w Mikołajkach (w Prusach Wschodnich) za to, że ten nie chciał zupełnie wytępić języka polskiego z kościoła. Landrat przez swych zaufanych tak podle szykanował proboszcza, a fromborskiego biskupa nakłonił do wydania **zakazu polskich nabożeństw,** że ksiądz proboszcz ciężko rozchorował się. O tem, że zaufani landrata chcieli księdzu zadać cios śmiertelny, wynika z nast. faktu: Gdy po otrzymaniu dekretu, kasującego nabożeństwa polskie proboszcz zachorował, **zadzwoniono umarłemu.** Główny zaufany landrata, nauczyciel Gappa posłał na dzwonicę chłopców z zapytaniem: **„czy dzwonią już ks. Springrowi".** A kiedy dowiedział się, że nie spełniła się jego gorąca nadzieja, zaczął nachodzić ciężko chorego księdza, chyba w tym celu, ażeby zadać mu cios śmiertelny. Gdy zaś ze sąsiedniej parafji przybył ks. kapelan, **przewodniczący „Heimatdienstu",** przystąpił nauczyciel (Gappa) postara się dla kapelana o probostwo w Mikołajkach.

Do Fromborka z petycją o skasowanie nabożeństw polskich pojechali: landrat dr. Zimmer ze Sztumu radca szkolny Olbrych, poczmistrz Steinke i nauczyciel Gappa.

A teraz co dzieje się w Mikołajkach? Po zabraniu prob. Springera do kliniki, przysłała władza biskupia do Mikołajek na zastępstwo proboszcza młodego kapelana. Nowy ksiądz ten rzucił się jak wilk na biednych polaczków. Literalnie wszystko przewraca do góry nogami. Lud poczciwy płacze, zaklina księdza, ażeby zlitował się nad nim i nie odbierał mu języka, ale wszystko daremnie. Dozór kościelny, pomimo nacisku ze strony landrata, udał się z prośbą do biskupa, ażeby raczył cofnąć dekret kasujący nabożeństwa polskie. Dozór kościelny zaznaczył, że w Mikołajkach jest przynajmniej **90 proc. Polaków,** a co najwięcej 10% Niemców. Najwierniejsi to Polacy. Niemcy nie byli w stanie utworzyć ani jednego bractwa kościelnego w przeciwieństwie do Polaków, którzy mają liczne towarzystwa kościelne.

Na prośbę dozoru nie raczył biskup sam odpowiedzieć, lecz tylko przez swego generalnego wikarjusza ks. Marquardta. Ks. wikarjusz odpisał do kapelana Thamma, który raczył **„ze szczególnej łaskawości",** jak to sam powiadał, zakomunikować dozorowi kościelnemu. A więc odpowiedział gen. wikary, że w Mikołajkach jest 60% Polaków, a 40% Niemców, którzy nie rozumieją po polsku, że **„jest to nader smutne, że Niemcy nie mają żadnego bractwa kościelnego",** że dozorowi nie wolno się mieszać do spraw kościelnych, Polacy powinni być sprawiedliwi dla Niemców i ich kochać...

Pismo to swym cynizmem podkopuje autorytet władzy biskupiej, bo każdy mieszkaniec Mikołajek wie, że co najwyżej **3% katolików nie rozumie po polsku,** dalej wie każdy, że Niemcy wyrządzają Polakom krzywdę o pomstę do nieba wołającą. O tem wie także władza biskupia. Jest rzeczą niesłychaną, ażeby władza bikupia więcej wierzyła jakiemuś przybłędzie **(„postmeistrowi" Steinkemu),** który żyje w małżeństwie mieszanem, aniżeli staremu proboszczowi, który przez 23 lata pracował w parafji! Skandal to wielki, że władza biskupia w Fromborku ufa takiemu landratowi, za którego urzędowania protestantyzm zrobił w powiecie sztumskim wielkie postępy.

Młodziutki ks. Thamm zakłada w polskich Mikołajkach na gwałt towarzystwa niemieckie, do których stara się pozyskać młodzież. Urządza z młodzieżą wycieczki do karczem, do sąsiednich miejscowości, urządza tam tańcówki, pije, pali, wydaje „kolejki".

Jak daleko ten ksiądz hakatysta podkopuje swój autorytet, niech posłuży następujący przykład: Poszedł się ks. Thamm kąpać razem z chłopakami Podczas kąpieli wyciągnęli mu chłopcy portmonetkę z 40 markami. Tylko dzięki temu, że przy podziale młodzi złodzieje się pokłócili, sprawa się wydała.

Ks. Thamm wykazał podczas swego pobytu w Mikołajkach niesłychany brak zdolności duszpasterskiej. Otóż krótka próba z jego **kazania w dzień św. Józefa:** „Chłopy katolickie! Józef ożenił sza z Maryją, a kiedy my sza ożeniema, to moma sza też tak ożenić. Chłopy katolickie! Kiedy my dzieci dostaniema, to muszyma je tak wybildować, tak jak Józef wybyldował swego syna Jezusa".

Nie wiadomo, co podziwiać więcej, czy brak wykształcenia teologicznego, czy śmiałość trywjalnego wyrażenia się. A trzeba zaznaczyć, że ks. Thamm jest, jak sam mówił, serdecznym przyjacielem („Duzfreund") generalnego wikarjusza.

Przykład Mikołajek nie jest odosobniony. W ten sposób zwykle odbywa się germanizacja ludu polskiego. Lud polski z Prus Wschodnich woła potężnym głosem o ratunek. Do tego czasu pozostało to wołanie bez echa. Możeby **Prymas Polski zajął się tą sprawą,** tak ważną dla wiary świętej??

Z chwili bieżącej.



Biedny Hindenburg! Ta zmora już go nigdy nie opuści!

Nowonawróceni biskupi na audjencji u Ojca św.

Citta del Vaticano, 26. 4. (tel wł. KAP) Ojciec Św. przyjął na audjencji nawróconego w roku 1930 na katolicyzm arcybiskupa Mar Ivanios'a wraz z drugim biskupem indyjskim Mar Teofilosem. Nawrócenie tych byłych dostojników sekty Jakobitów w Indjach zapoczątkowało przejście na łono Kościoła 37 kapłanów oraz dziesiątków tysięcy wiernych. Arcybiskup Mar Ivanios stoi obecnie na czele syryjsko-malabarskiego obrządku antjochijskiego. Dla tego obrządku Ojciec Św. Pius XI stworzył nową archidiecezję ernakulamską i trzy dalsze diecezje.

Miasto Arras odznaczone medalem

Wczasie wojny światowej w bitwie pod Arrasem, **dnia 9 maja 1915 r.** ochotnicy czechosłowaccy po raz pierwszy dali się poznać jako prawdziwi bohaterzy. Od tego czasu też odcinek frontu niemiecko-francuskiego pod Arrasem i miasto Arras **przeszły do historji walk Czechosłowaków o niepodległość.**

Aby podkreślić znaczenie tego miasta w historji narodu czechosłowackiego, rząd czechosłowacki udzielił miastu wysokiego odznaczenia, przyznając mu medal wojenny. Ceremonja dekoracji miasta odbędzie się z początkiem maja. Medal wręczony będzie przedstawicielom miasta przez posła pełnomocnego Czechosłowacji w Paryżu.

REKLAMA CUDZYM KOSZTEM.

W Nowym Yorku wywieszono na jednym z domów wielki szyld reklamowy z napisem:

„Kupujcie tylko mydła Smitha."

Nazajutrz przechodnie zauważyli dopisek:

„O ile nie będziecie mogli dostać mydeł Brownsa."

Djabeł za kulisami opery prześladował baletnice.

Niesamowite rzeczy działy się niedawno za kulisami opery w Belgradzie. Zaczęło się od primadonny Kirsanowej;

świetna tancerka zwichnęła nogę.

Nazajutrz wydarzyło się to samo innej tancerce, potem kilku innym. W balecie zapanowała panika.

Wezwany lekarz nie umiał nic powiedzieć o tej „dziwnej" epidemji. Przeszukano scenę, ale nigdzie

nie znaleziono ani dziury ani sęka w podłodze.

Pobożne baletnice odbyły naradę i udały się do prawosławnego proboszcza najbliższej cerkwi.

Siwobrody duchowny nie dał się tak łatwo zaskoczyć jakąś niespodzianką. Wiele widział, wie dużo.

— Moje dzieci — powiedział — to nie może być nikt inny, jak szatan we własnej osobie. Ale ja go wystraszę. Nie pozwolę mu dokuczać tak miłym i dobrym dziewuszkom.

Nie można powiedzieć, by to napiętnowanie djabła uspokoiło baletniczki. Bały się przestąpić progu opery.

Dopiero nazajutrz zjawił się za kulisami pop z zakrystjanem, który dźwigał kropielnicę, wodę święconą i kadzielnicę.

Pop w uroczystym ornacie,

odmawiając półgłosem modlitwy, obszedł wszystkie korytarze, garderoby artystów, szczególnie zaś garderoby baletniczek.

Nie żałował wody święconej, gęste mgły kadzidła wypełniły kulisy. Na drzwiach pozawieszał krzyże.

— Już tu „zły" nie będzie miał wstępu

— mruknął do otaczających go dziewcząt.

— Woda święcona i kadzidło nie zaszkodzą śpiewaczce, a „jego" odstraszą...

I poświęcił wszystkie drzwi.

Dyrektor opery, zawiadomiony o zjawieniu się popa, okazał duże niezadowolenie. Wydawało mu się, że dzieje się tu coś nieodpowiedniego. Ale zanim zdążył przystąpić do wymówek, został także pokropiony i okadzony i usłyszał taką apostrofę:

„Synu Belzebuba, wynijdź z tego człowieka i z tego domu".

Przerażony uciekł z za kulis, a za nim sam djabeł.

Od tego czasu delikatne nóżki baletnic belgradzkich są bezpieczne.

—:—

W dolinie rzeki Mississippi

władze amerykańskie zlicytowały 39 000 farm za niezapłacone podatki.

*

Dyrektor kopalni węgla hr. Larischa z Karwiny dr. Zajicek sprzeniewierzył 7 miljonów koron czeskich i znikł bez śladu.

*

Ministerstwo oświaty nowego państwa mandżurskiego wprowadziło w szkołach obowiązkowe wykłady języka japońskiego.

Historja jednego palta.

Berliński dziennik „Tempo" podaje pewną historję, która miała miejsce na terenie Berlina i jest najautentyczniejszą prawdą.

Pewien młody i bogaty człowiek jadł obiad w restauracji. Zapłaciwszy rachunek ze zgrozą stwierdził, że **z wieszaka zginęło jego nowe palto,** w którem znajdowały się klucze od mieszkania, rękawiczki i roczny bilet kolejki podziemnej.

Następnego dnia okradziony otrzymał paczkę, w której były rękawiczki, klucze i roczny bilet kolejowy, przytem list następującej treści.

„Proszę mi wybaczyć i nie gniewać się na człowieka, który ukradł panu palto. Nie jestem zwyczajnym złodziejem, lecz człowiekiem, który po dłuższym okresie bez pracy musi wykorzystać nadającą się sposobność. Ostatnia stawka mego życia. Lecz na to potrzebne mi jest wytworne palto. Nie mogę narazie powiedzieć o co chodzi, lecz okazja ta jest wyjątkową i nie mogę dlatego czekać na to czy mi się uda uczciwie zapracować na porządne palto. Proszę mi wybaczyć, za kilka dni zwrócę go panu z wdzięcznością w takim stanie, w jakiem było. Oczywiście, **równocześnie pozwolę sobie do palta dołączyć odszkodowanie,** którego wysokości narazie określić nie mogę, bo nie wiem, ile mi przyniesie szczęśliwa okazja zdobycia pieniędzy. Proszę mi wybaczyć — zgrzeszyłem, lecz mam nadzieję wkrótce się zrehabilitować. wdzięczny. — **Współczesny.** (KZ)

Z Wielkopolski i Pomorza

Z Kujaw Zachodnich.

Teatr Polski z Poznania w Inowrocławiu. Teatr Polski z Poznania zjeżdża do Inowrocławia i dnia 26. bm. w Parku Miejskim o godz. 20 pod dyr. Bolesława Szczurkiewicza odegra wspaniałą sztukę p. t. „Omal nie noc poślubna".

Kino „Stylowe". Wspaniały film dźwiękowy p. t. „Djabeł".

Kino „Żak" wyświetla wspaniały sensacyjny dramat p. t. „Zeppelin w płomieniach", w którym występuje gwiazda ekranu Harry Piel. Treść tego obrazu jest niezwykle interesująca. Widzowi daje dużo emocji.

Kino „Palace" wyświetla to, czego jeszcze nie było: **„Małżeństwa przyszłości"**. Jak będzie wyglądał świat za 48 lat w roku 1980. Podróż na Mars! Obiad za 50 lat! Dużo ciekawych rzeczy.

Oddział „Dziennika Bydgoskiego" mieści się w Inowrocławiu przy Rynku 20 I ptr. prawo, telefon 420. Tamże przyjmuje się wpłatę na abonament, ogłoszenia i druki.

Wyjaśnienie. W sprawie artykułu p. t. „Skazanie akuszerki za niedozwolony zabieg", umieszczonym w niedzielnym numerze naszego pisma, przybyła do naszej redakcji w Inowrocławiu akuszerka p. Gwińcińska, która prosi nas, o zaznaczenie, że została skazaną nie za spędzenia płodu, lecz według motywów wyroku — za uraz cielesny. W związku z tem p. Gwińcińska wyjaśnia, iż wniosła apelację i jest moralnie przekonaną, że wyrok ten zostanie zniesiony, gdyż nie poczuwa się ona zupełnie do winy jakoby postąpiła wbrew prawu.

Mecz piłkarski w Inowrocławiu. Na boisku 59 p. p. w Inowrocławiu odbyły się zawody piłki nożnej pomiędzy „Polonją" Bydgoszcz a „Zdrojem" Inowrocław. Sędziował sprawnie sierżant Czekański. Wynik 3:3. Mecz przedstawiał się bardzo efektownie. Do przerwy z wielką przewagą prowadziła grę drużyna „Zdroju" Inowrocław, lecz już w drugiej połowie meczu „Polonja" zaczęła nabierać przewagi, a w końcu w odwecie wyrównała swe punkty. W przedmeczu walczyła „Goplanja" II. Inowrocław ze „Zdrojem" II. Inowrocław z wynikiem 2:0 na korzyść „Zdroju" II.

Klub Szachistów w Inowrocławiu pod kierownictwem prezesa inż. Mikołaja Tomaszewicza, urządza w niedzielę, 1 maja o godz. 19 w kawiarni „Nad Stawkiem" w Solankach wieczorek, poświęcony 3 rocznicy założenia Klubu. W programie przewidziane są: uroczyste wydanie nagród zwycięzcom turnieju o mistrzostwo miasta Inowrocławia, ciekawy odczyt, deklamacje, pogadanki, mecz klasy A z klasą B i wspólna herbatka.

Uroczystość harcerska w Inowrocławiu. W niedzielę, 24. bm. hufce harcerskie w Inowrocławiu obchodziły piękną uroczystość ku czci swego patrona św. Jerzego. Po wysłuchaniu mszy św. w kościele Ruinie, gdzie okolicznościowe kazanie wygłosił ks. prof. Wróblewski, harcerze udali się do szkoły wydziałowej męskiej na uroczyste zebranie, w którem wzięli udział wiceprezydent Juengst, inspektor Nowakowski oraz grono nauczycielskie i sympatycy ruchu harcerskiego. Dobrze opracowany referat o św. Jerzym wygłosiła harcerka Nowakówna, poczem nastąpiły popisy taneczne, oraz śpiewy i deklamacje.

Ze sportu. W niedzielę, 24. bm. odbyły się w Strzelnie zawody sportowe w piłkę nożną między drużyną „Goplanji" Ib z Inowrocławia a Sp. Kl. Strzelińskim, które się zakończyły remisowo 2:2. — W zawodach pięściarskich między R. K. S. „Skra" Warszawa a „Goplanją" Inowrocław, jakie odbyły się 24. bm. w Warszawie, zwycięstwo odnieśli Warszawiacy w stosunku 8:6.

Kradzież z włamaniem. Niewykryci sprawcy włamali się do wędzarni właściciela tartaku Walentego Osińskiego w Strzyżewie Kościelnem pow. Mogilno, skąd skradli 150 funt. słoniny, wartości 150 zł.

Inowrocław pod względem drożyzny.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, wskaźnik kosztów żywności wynosi w Inowrocławiu 63,4. Z tego wynika jakoby w mieście Inowrocławiu panowała średnia drożyzna, gdyż wliczono do wyższej skali np. Bydgoszcz i Gniezno, a do niższej Toruń i Grudziądz. Gdybyśmy chcieli się opierać tylko na cyfrach statystycznych i nie znali drożyzny w Inowrocławiu, to nie zabieralibyśmy w tej sprawie głosu. Rzeczywistość jednak skłania nas do stwierdzenia, co do powyższego uznania drożyzny w Inowrocławiu, za nieistotną z faktami. Miasto Inowrocław zaliczone do miejscowości uzdrowiskowych jest stosunkowo do innych miast bardzo drogie. Ażeby to udowodnić, wystarczy spojrzeć na notowanie cen targowych, które co tydzień podaje „Dziennik Bydgoski".

Z działalności Banku Polskiego oddział w Inowrocławiu w 1931 r.

Według wyciągu ze sprawozdania Banku Polskiego — Oddziału w Inowrocławiu wynika, że działalność tej instytucji państwowej w roku 1931 była pomimo kryzysu gospodarczego bardzo ożywiona.

Obroty wynosiły 204 miljony zł. Przychód razem określa się sumą 114.010.000 zł, rozchód zaś 113.847.000 zł. Z ważniejszych obrotów dochodowych należy zanotować: a) dyskonto weksli 18.156.000, b) pożyczki zastawowe 771.000, c) dowody inkasowe przyjęte 73.000, d) pieniądze zagraniczne 946.000, e) dewizy, czeki, wpłaty zagraniczne i inne 301.000, f) skup papieru 123.000, g) przekaz i polecenia wypłat 6000, czyli razem 20.386.000. Zdyskontowano weksle na zł 18.156.156,43, a zainkasowano 24.138.306,72.

Pozostałość 31 grudnia 1931 r. wynosi 497000 złotych i przekazy pozostające w drodze 90.000 złotych.

Tragedja na łąkach maj. Łojewo.

W niedzielę 24. bm. na łąkach maj. Łojewo powiat inowrocławski, znaleziono dwóch mężczyzn w stanie nieprzytomnym.

Dochodzenia policyjne wykazały, że byli to dwaj robotnicy z Sikorowa Franciszek Kubiak i Franciszek Popowski, którzy w stanie nietrzeźwym wracali do Sikorowa. Popowski został postrzelony w skroń i nie dawał już znaków życia. Obok niego leżał Franciszek Kubjak odurzony alkoholem. O kilka metrów od nich znaleziono nabity browning. Są przypuszczenia że Popowski popełnił samobójstwo.

Przyczyną tragedji był alkohol.

Z zebrania cechu powożniczo-kołodziejskiego w Inowrocławiu.

W sali Kłosowskiego odbyło się zebranie Cechu kołodziejsko-powożniczego przy licznym udziale członków.

Obradom przewodniczył zasłużony społecznik prezes cechmistrz Antoni Urbański.

Po zaznajomieniu się z porządkiem obrad, sekretarz Leon Urbański odczytał protokół z ostatniego zebrania.

Na wniosek zarządu utworzono lokalne koło Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.

Sekr. Leon Urbański odczytał zebranym okólnik wydany przez Izbę Rzemieślniczą w Bydgoszczy, o niedozwolonem obkładaniu aresztem narzędzi rzemieślniczych i o przyjmowaniu i zwalnianiu uczniów. Na tematy te wywiązała się szeroka i rzeczowa dyskusja, z której wynikało, że urzędy egzekucyjne nieraz inaczej interpretują ustawy i przezco zupełnie niszczą warsztaty pracy.

Prezes Urbański poinorfmował członków o uzyskanych odznakach na wystawie w roku 1908 zachęcając wszystkich mistrzów, aby uczniowie ich wzięli liczny udział w wystawie uczniowskiej, która w najbliższym czasie zostanie zorganizowana w Bydgoszczy.

Następnie sekretarz Leon Urbański wygłosił odczyt o „Ustawie nowych kosztów sądowych", po którym p. red. Kobierski w krótkich, lecz treściwych słowach przemówił do zebranych na temat obecnie panującego kryzysu, zachęcając zrzeszonych do silnego organizowania się, gdyż tylko w jedności i zgodzie można opierać się skutecznie wszelkim przeciwnościom losu i trudnościom gospodarczym.

Narzeczony i pierścionek.

Ciekawa rozprawa sądowa.

Zecer Ludwik Hermann pewnej nocy w Inowrocławiu na ulicy spotkał piękną kobietę, z którą nawiązał bliższy kontakt. Po miłej pogawędce, zciągnął jej z palca pierścionek, oświadczając z uśmiechem, że za dwa lub trzy dni zwróci jej zabrany przedmiot.

Kobieta ta znała nazwisko swego sympatycznego znajomka i nie przejmowała się tem, że zabrał jej pierścionek, gdyż przyrzekł nowe spotkanie. Mimo jednak przyrzeczenia jakoś się nie zjawiał. I tak minęło kilka dni.

Pewnego razu owa kobieta wszedłszy do składu przy ul. Kasztelańskiej, zauważyła u żydówki Krysterówny będącej za ladą swój pierścionek. Zapytana żydóweczka, skąd posiada ten piękny pierścionek, skwapliwie oświadczyła, że otrzymała go od swego narzeczonego Ludwisia Hermanna. Kiedy poszkodowana zażądała od nadobnej narzeczonej Hermanna zwrotu swego pierścionka, ta kategorycznie się wzbraniała zwrócić „prezent narzeczeński".

Poszkodowana widząc, że nie dojdzie z zakochaną Ruchelką do ładu, udała się do policji, przy pomocy której otrzymała swój pierścionek. Sprawa ta jednak doszła do sądu.

W tych dniach wydział karny sądu grodzkiego w Inowrocławiu rozpatrywał sprawę Ludwika Hermanna posądzonego o przywłaszczenie sobie tego pierścionka. Oskarżony tłumaczył się, iż zabrał swej znajomej pierścionek, gdyż miał on mu służyć jako ekwiwalent zabezpieczający następstwa mogące ewtl. wyniknąć z tej znajomości.

Sąd zeznaniom tym nie dał wiary i skazał kochliwego Hermanka na 1 tydzień więzienia i ponoszenie kosztów sądowych. Zasądzony wniósł apelację.

J. O. O. F.

Tajemniczy dom przy ul. Solankowej w Inowrocławiu.

Przy ul. Solankowej w Inowrocławiu pod nr. 61 znajduje się jednopiętrowa kamienica, na której widnieją 4 litery: „J. O. O. F.". U góry nad tem widnieje pięknie wykonany globus, a na dole pod literami 3 ogniwa złotego łańcucha.

Tam się gromadzą co poniedziałki tylko wtajemniczeni bracia masoni.

Okna tego tajemniczego domu są stale zasłonięte żaluzjami, a w pokojach, gdzie odbywają się ceremonje, panują stale egipskie ciemności.

W domu tym mieści się Loża Masońska, która podlega Wysokiej Loży, znajdującej się w Stanach Zjednoczonych. Do niej należą przeważnie żydzi i niemcy starszego wieku. Polaków niechętnie przyjmują do siebie i nie wtajemniczają ich w praktyki masońskie, gdyż uważają całkiem słusznie, że Polak miłujący swą ojczyznę, może szkodzić masońskim planom... Mistrzem ceremonji i wtajemniczonym w arkana 3 stopnia jest mason dr. Lewi. Pomaga mu w urabianiu braci masonów dr. Warschauer. Do loży w Inowrocławiu należy około 36—40 osób. Są to przeważnie bracia masoni I. lub II. stopnia. Według naszych informacyj, Wielka Loża Amerykańska, która posiada swoje placówki poza Inowrocławiem, w Bydgoszczy i Poznaniu, Tczewie i w Gdańsku, posiada inny ustrój hierarchiczny, niż Loża Wielkiego Wschodu posiadająca swą siedzibę w Paryżu.

Ceremonjał poniedziałkowych posiedzeń jest bardzo szablonowy. Mistrz posiada specjalne utensylja, które mają symboliczne znaczenie. Na posiedzeniach tych odbywają się debaty na temat różnych zagadnień ogólno-ludzkich; a loża nie zmusza swych członków do wyrzeczenia się wiary w Boga. Sprawy religijne podobno są tam traktowane liberalnie. Żaden mason nie potrzebuje wyrzekać się swoich poglądów religijnych. Tak przynajmniej tłumaczą się niektórzy masoni z loży inowrocławskiej. Na ten temat napiszemy nieco później rewelacje.

Fordon.

Tow. Przeciwgruźlicze założone zostało przez p. burmistrza Wawrzyniaka. Po krótkiem objaśnieniu o celach i zadaniach Tow. przez p. dr. Buksakowskiego zapisało się około 40 członków. Do zarządu wybrano pp.: dr. Buksakowski prezes, kierownik szkoły Augustyn zastępca, nauczyciel Banach sekretarz, Lambert Wyczyński skarbnik.

Zw. b. Uczestników Powstań Narodowych Grupa Fordon odbył zebranie które zagaił przy dość licznym udziale członków. Protokół odczytał sekretarz p. Konieczny. Sekretarz okręgu p. Zyznarski złożył obszerne sprawozdanie ze zjazdu organizacji.

Nakło.

Osobiste. W kościele parafjalnym w Lubczu odbył się ślub panny Czesławy Barlikówny z Bydgoszczy, córki śp. Wawrzyńca Barlika, ogólnie znanego i cenionego działacza na niwie społecznej w Bydgoszczy, siostry śp. dr. Wacława Barlika (Nakło) z p. dr. Kajetanem Rajewskim, lekarzem praktycznym z Nakła, synem znanego obywatela na gruncie Jarocina. Wśród wielu nadesłanych życzeń nadesłał również życzenia i błogosławieństwo pasterskie ks. biskup Laubitz z Gniezna. Młodej parze „Szczęść Boże"

Zjazd okręgowy Związku Restauratorów okręgu bydgoskiego odbędzie się w dniu 27. bm. w Nakle w hotelu „Polonja".

Poszukiwania zaginionego. W dniu 19 bm. oddalił się 11-letni Tadeusz Dzieweszyński, syn zamieszkałego przy ul. Dworcowej 12 Wojciecha Dzieweszyńskiego. Chłopiec ubrany był w szare ubranie manszestrowe, wysokie czarne bucki sznurowane, wzrostu średniego, twarz szczupła, włosy blond. Zaginiony, który jest umysłowo upośledzony, udał się według twierdzenia rówieśników szkolnych po wyjściu ze szkoły autobusem w kierunku Bydgoszczy Wiadomości o zaginionym uprasza się skierować do posterunku policji państwowej w Nakle lub do rodziców zaginionego.

W związku z zamieszczoną notatką w sprawie bójki ulicznej między braćmi Strzyżewskiemi podajemy do wiadomości, że tego samego nazwiska bracia Strzyżewscy, zamieszkali przy Placu Szkolnym, nie mają ze sprawą nic wspólnego, lecz cieszą się mianem dobrych i ogólnie szanowanych obywateli.

Nowy klub kręglarski. Utworzył się pocztowy klub kręglarski, którego prezesem wybrano p. dyrektora Judejko, gospodarzem p. Wiśniewskiego, skarbnikiem p. Dubieszko. Na członków zapisało się 13 pocztowców. Kulanie odbywać się będzie każdej środy o godz. 20. Nowemu klubowi życzymy pomyślnego rozwoju i powodzenia.

Związek Młodych Polek rozwija się wspaniale

Ks. kanonik Schulz pierwszym członkiem honorowym.

Z Poznania piszą nam:

W niedzielę, 24 bm. odbył się w Poznaniu zjazd delegowanych Związku Młodych Polek.

Zebranie zaszczycił swą obecnością J. E. ks. biskup Dymek w zastępstwie księdza Prymasa. Ks. biskup zwrócił w swem przemówieniu uwagę na szczególne zadanie młodych Polek w dzisiejszym kryzysie światowym, mianowicie, żeby swą młodą siłą i pogodą ducha przełamać ciężkie chwile i sposzyć smutny nastrój, wdzierający się do wszystkich domów. Oby przesilenie moralne, towarzyszące przesileniu gospodarczemu, nie dotarło do młodych dusz naszych druhen. Potem udzielił ks. biskup zebranym błogosławieństwa pasterskiego.

Następnie powitali zjazd goście. Po przemówieniach powitalnych wygłosiła p. Zofja Ozdowska, dyrektorka związku, sprawozdanie z pracy związków i stowarzyszeń za rok 1931.

Kryzys dał się w tej pracy o tyle we znaki, że ramy pracy trzeba było ciaśniej ustawić, aniżeli się pierwotnie zamierzało. Pomimo to było tętno pracy żywe. Organ zarządu „Sprawie służ" dochodził w liczbie 3.000 egzemplarzy do wszystkich stowarzyszeń. W wielu miastach urządzono kursy zarządowe, na nich demonstrowano także wzory zebrań i zbiórek zastępu. Zorganizowano 13 zlotów okręgowych i jedną większą krajoznawczą wycieczkę. Wychowanie religijne pogłębiło się znacznie przez udział druhen w rekolekcjach zamkniętych. Wielki nacisk kładło się na wychowanie obywatelskie. Duszą pracy był dotąd ks. kanonik Schulz, który niestety w grudniu opuścił nas i poszedł do Bydgoszczy, ale jeszcze stamtąd współpracuje.

P. Śmieszewska, zw. instruktorka w. f., zdała ła sprawę z wychowania fizycznego, dokonywanego dzięki pomocy państwowych urzędów w obozie w Rożewie i na kursach w Poznaniu, Kościanie i Domachowie.

Przysposobienia wojskowego dokonano na kursach ratownictwa i obrony przeciwgazowej.

O stanie pracy stowarzyszeń referowała p. Zofja Ozdowska. W ubiegłym roku powstało 110 nowych stowarzyszeń. Członków płacących składki jest 17.666. (Prócz tego kilka tysięcy nie mogących płacić z powodu kryzysu). Ognisk przybyło, jest obecnie 151, czyli jeszcze raz tyle, ile w roku ubiegłym.

Wielka część pracy stowarzyszeniowej dokonuje się w kółkach.

P. Marja Szczaniecka, członek rady S. M. P., referowała o kolonjach letnich.

O kursach gospodarstwa domowego i przysposobienia rolniczego informowała p. Marja Wróblewska, zw. instruktorka gospodarstwa domowego. 18 kursów gotowania było w roku sprawozdawczym. Kursa te cieszą się wielkiem uznaniem u matek. Pozatem było 160 kursów tkactwa, introligatorstwa, guzikarstwa itd.

Po sprawozdaniu finansowym i udzieleniu pokwitowania zareferowała p. Zofja Ozdowska program pracy na rok 1932.

Piękny referat p. t. „Miłujmy się społecznie" wygłosiła p. Marja Szczaniecka.

Wkońcu uchwalono w dowód wdzięczności za wielkie zasługi **mianować ks. kan. Schulza pierwszym honorowym członkiem Związku Młodych Polek.** Ks. kanonik Schulz dziękował bardzo serdecznie i w gorących słowach przypomniał druhnom piękne wspólne cele. Prawdziwa burza oklasków świadczyła o wielkiem przywiązaniu młodzieży do swego wielkiego przyjaciela.

SZUBIN. Egzaminy szoferskie. Staraniem firmy „Auto-Lot", Instytutu Szkolenia Automobilizmu i Lotnictwa w Poznaniu, urządzono w Szubinie i w Kcyni kursy szoferskie w czasie od stycznia do marca br. Wykłady odbywały się w każdym z wymienionych miast trzy razy w tygodniu. Wykładał instruktor p. Kotliński z Poznania. W dniu 12. bm. odbył się przed wojewódzką komisją egzaminacyjną w osobach p. radcy inż. Tramplera i dr. Kurowskiego egzamin, gdzie kandydaci w liczbie 34, zdawali egzamin z swych sprawności w jeździe, teorji i znajomości przepisów policyjnych. Wynik był bardzo dobry, ponieważ tylko czterech uczestników kursu muszą pogłębić swoje wiadomości w praktyce, a pozostali zdali egzamin z dobrym wynikiem.

ŁABISZYN. Założenie Koła Z. O. K. Z. W środę, 27. bm. o godz. 19,30 w hotelu Kowalewskiego odbędzie się zebranie informacyjno-organizacyjne, celem założenia Koła Związku Obrony Kresów Zachodnich, poprzedzone referatem oraz wyborem zarządu. Ze względu na ważność porządku obrad, niemniej i zadania Z. O. K. Z. wyrażamy niezłomną nadzieję, że obywatelstwo m. Łabiszyna i okolicy przybędzie gremjalnie na to zebranie. Pp. pracodawców oraz kierownictwo instytucyj uprasza się o zachęcanie swych pracowników do wstępowania w szeregi Z. O. K. Z.

MROCZA. Jarmark na konie, bydło i kramny odbędzie się w tut. mieście w piątek, 29. bm.

PELPLIN. Zniesienie agencji pocztowej w Rudnie. Z dniem 30. bm. zostaje zwinięta agencja pocztowa Rudno, a okręg agencji będzie przyłączony do Pelplina.

—::—

Znowu pożar w powiecie świeckim

Korespondent nasz donosi z **Kolonji Ostrowickiej:**

Łuna pożarna zaalarmowała okolicę Kolonji Ostrowickiej, miejscowości, niedawno przydzielonej do powiatu świeckiego, po zlikwidowaniu powiatu gniewskiego, że powstał ogień.

Ogień powstał w domu mieszkalnym właścicielki p. Katarzyny Watkowskiej, który też doszczętnie spłonął. Szkody wynoszą około 5000 złotych, gdy tymczasem dom ubezpieczony bił w Pom. Stow. Ubezpieczeń na 6300 złotych. Jak się dowiadujemy, przyczyną pożaru ma być najprawdopodobniej wadliwy stan komina.

Śmierć dziecka pod samochodem.

Lekkomyślne dzieci ofiarami ruchu ulicznego.

Z Poznania donosi „Nowy Kurjer"

Na Chwaliszewie samochód prywatny inż. Ferdynanda Chweka z Malty najechał przechodzącą jezdnią 4-letnią Teresę Tomkowiak. Dziewczynka odniosła szereg poważnych ran na głowie (pęknięcie czaszki). W stanie ciężkim przewieziono ją do szpitala św. Józefa.

Jak się dowiadujemy, dziecko zmarło na stole operacyjnym.

Pod samochód wpadła również 6-letnia Marta Żurkówna (Graniczna 13). Pierwszej pomocy udzieliło pokaleczonemu dziecku pogotowie ratunkowe.

Widownią wstrząsającego wypadku była ul. św. Marcina w pobliżu ul. Kantaka. Tramwaj linji nr. 5 mknął z normalną szybkością w kierunku pl. Świętokrzyskiego. W pewnej chwili z pomiędzy stojących na postoju samochodów wybiegł 4-letni Henio Nowicki, wpadając wprost pod tramwaj. Przechodnie zamarli w bezruchu. Krzyk, zgrzyt hamulców i... tramwaj dzięki błyskawicznej orjentacji motorowego w ostatniej chwili został zatrzymany. Lekkomyślny Henio doznał tylko lekkich ogólnych obrażeń. Gromadzące się tłumy rozpędziła policja.

Na ul. Spokojnej została najechana przez powózkę Jana Balcerka 3-letnia Kazimiera Polikowska. Dziecko doznało wskutek upadku na jezdnię szereg poważnych okaleczeń na głowie.

Toruń.

Nocny dyżur ma do dnia 29 bm. apteka „Centralna" ul. Chełmińska.

Z TEATRU TORUŃSKIEGO.

W środę, dnia 27. bm. o godz. 20 po raz drugi „Poprostu Truteń".

W czwartek 28. bm. premjera świetnej sztuki Verneuile'a p. t. „Pan Lambertier" z gościnnym występem artysty i reżysera teatrów miejskich we Lwowie i Łodzi Edwarda Żyteckiego z udziałem R. Pawłowskiej.

Otwarcie wystawy. Dnia 24. bm. otwarta została w gmachu inspektoratu armji w Toruniu przy Rynku Nowomiejskim 21, wystawa kilimów i tkanin, urządzona staarniem Rodziny Wojskowej. Wystawa obejmująca piękne tkaniny, kilimy i roboty ręczne, godna jest zwiedzenia.

Z urzędu stanu cywilnego. W czasie od 17 do 23 kwietnia urodziło się 12 chłopców, 13 dziewcząt, razem 25 dzieci. Zmarło 5 mężczyzn, 7 kobiet, 4 dzieci, razem 16 osób. Ślubów zawarto 7.

5-lecie Sokoła Toruń II. Sokół Toruń II. obchodził 5-letnią rocznicę swego istnienia. W związku z tem odbyło się w sokolni przy ul. Lubickiej uroczyste zebranie, które zagaił prezes gniazda p. Brażkiewicz powołując na przewodniczącego wiceprezesa IV. okręgu p. Kilanowskiego. Na wstępie odczytano krótki zarys historji gniazda, poczem poszczególni delegaci składali życzenia. Na zokńczenie obchodu urządzono popisy druhów i młodzieży. Gniazdu Sokoła Toruń II, które ma piękną kartę historji życzymy dalszego pomyślnego rozwoju.

Otwarcie wystawy Koła krajoznawczego gimnazjum męskiego w Toruniu. Staraniem prof. Kublina oraz członków kółka krajoznawczego przy gimnazjum męskiem im. M. Kopernika w Toruniu otwarta została dnia 24. bm. wystawa prac członków w sali geograficznej. Do licznie zebranej publiczności przemówił na wstępie dyr. p. Dutkowski zapoznając wszystkich ze znacczeniem propagandy Pomorza, poczem aktu otwarcia wystawy dokonał naczelnik p. Biedowicz. Objaśnień fachowych udzielał prof. p. Kublin. Wystawa ta nadzwyczaj interesująca, z dziedziny geograficzno-krajoznawczej otwarta jest w dni powszednie od godz. 8 do 12,30 i od 16 do 19, w święta od godz. 10 do 12 i od 16 do 19.

Kurs pogotowia sanitarnego. Dnia 30. bm. rozpocznie się w Toruniu kurs dla sióstr pogotowia sanitarnego Polskiego Czerwonego Krzyża i trwać będzie około 3 miesięcy. Wiek kandydatek od 18 do 40 lat. Opłata za naukę 15 zł za cały kurs. Utrzymanie na koszt własny, jednak P. C. Krzyż ułatwi kandydatkom zamiejscowym tanie mieszkanie i wyżywienie. Zajęcia na kursie do 8 godzin dziennie. Kandydatki na kurs winny złożyć do zarządu Okręgu Pomorskiego P. C. K. w Toruniu podanie i następujące dokumenty: świadectwo szkolne, dowód obywatelstwa polskiego, referencje z wiarogodnych osób, krótki życiorys, świadectwo lekarskie o stanie zdrowia. Po ukończeniu kursu absolwentki zostają zaliczone w poczet sióstr pogotowia sanitarnego P. C. K. po podpisaniu zobowiązania zgłoszenia się na każde wezwanie P. C. K. w razie wojny i epidemji.

Z zebrania Komitetu kuchni ludowej w Podgórzu. W ub. tygodniu odbyło się zebranie Komitetu kuchni ludowej w Podgórzu pod przewodnictwem ks. proboszcza Domachowskiego. Na wstępie p. Sperczyński złożył sprawozdanie gospodarcze za ubiegły miesiąc, z którego dowiadujemy się, że w czasie tym wydano 8298 obiadów, koszta zaś utrzymania kuchni wynosiły 1.076,05 zł. Kuchnia wydaje dziennie około 300 obiadów. Ze sprawozdania kasowego dowiadujemy się, że pieniądze są na wyczerpaniu. Ażeby kuchnię utrzymać do końca miesiąca, Komitet parafjalny dla spraw bezrobocia przeznaczył około 200 zł. Pozatem komitet zasadził 4 morgi kartofli, które przeznaczone zostaną dla bezrobotnych w roku przyszłym. Likwidacja Komitetu kuchni ludowej nastąpi w przyszłym miesiącu. W tym celu wybrano komisję rewizyjną, której celem będzie przeprowadzenie kontroli gospodarki. Do komisji tej weszli pp.: Tokarz, N. Deutsch i J. Kowalski.

Nieszczęśliwy wypadek. Nieszczęśliwemu wypadkowi uległ Mieczysław Płaszczyński, zamieszkały pod Dębową Górą 24, zatrudniony przy pracach doraźnych. Dostał się on pomiędzy lorki i uległ zgnieceniu nogi. Odwieziono go do szpitala.

Zderzenie samochodów. Na ul. Królowej Jadwigi zderzyły się dwa samochody, przyczem jeden samochód należał do inż. Kiślaniskiego Tadeusza z Polsko Belgijskich Zakładów w Toruniu.

Wycieczka. Oddział toruński Towarzystwa Krajoznawczego organizuje wycieczkę do Warszawy w dniu od 1 do 3 maja. W drodze powrotnej zapewniona jest zniżka kolejowa 50-procentowa. Zgłoszenia przyjmuje p. Rękosiewicz, Szopena 24.

Usiłowane samobójstwo. Dnia 23. bm. usiłowała popełnić samobójstwo 20-letnia Grzelak Monika, służąca, zamieszkała przy ul. Św. Ducha. Nieszczęśliwą znaleziono w stanie groźnym na Szosie Lubickiej obok koszar nadwiślańskich. Zawezwana karetka pogotowia odwiozła ją do szpitala. Stan jej jest groźny.

Zjazd prezesów Związku Restauratorów.

W sali hotelu „Polonja" w Toruniu odbył się zjazd zarządu głównego i prezesów Związku Towarzystw Restauratorów, właścicieli kawiarń i hoteli na Pomorzu. Reprezentowane były miasta Brodnica, Chełmno, Grudziądz, Gdynia, Nowemiasto, Tczew, Wejherowo, Toruń.

Po omówieniu spraw zawodowych uchwalono po obszernej dyskusji nowy statut dla Związku Towarzystw Restauratorów właścicieli hoteli i kawiarń na Pomorzu. Zjazd delegatów Związku uchwalono na dzień 20 czerwca br.

Po omówieniu sprawy procentów za obsługę, pensji pracowników technicznych, spraw zgłaszania personelu do Kasy Chorych i t. p. zjazd zakończono.

Wydobycie zwłok mężczyzny z Wisły

Plut. Rudnicki Franciszek z 8 baonu saperów w Toruniu, wyłowił z Wisły przy placu ćwiczeń saperów, zwłoki mężczyzny w wieku około 55 lat. Topielca przewielono do kostnicy miejskiej. Tożsamości topielca nie stwierdzono.

Grudziądz.

Apteki dyżurne: „Pod Gwiazdą" ul. Chełmińska i „Pod Koroną" ul. J. Wybickiego.

Kino Apollo: „Kochanka z Tahiti".
Kino Gryf: „Miłostki wiedeńskie".
Kino Orzeł: „Mawas — syn dżungli".

Jazda Sokola. Zebranie plenarne odbędzie się w czwartek, 28. bm. o godz. 20 w sekretarjacie Dzielnicy.

Na marginesie zebrania Koła Kupców Detalistów. Sprawę połączenia Towarzystwa Kupców Samodzielnych i Koła Kupców Detalistów zreferował obszernie prezes Towarzystwa Kupców Samodzielnych p. poseł Mazur, wynikiem czego była uchwała akceptująca fuzję i w tym też celu uchwalono zwołanie nadzwyczajnego walnego zebrania Koła na czwartek, 28. bm.

P. Prezydent zaprasza na zebranie

Niniejszem uprzejmie zapraszam pp. przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, duchowieństwa, szkolnictwa, prasy, organizacyj oraz obywatelstwa na posiedzenie, które odbędzie się w czwartek, dnia 28. bm. o godz. 18 w Ratuszu (sala rady miejskiej), celem omówienia programu obchodu święta narodowego 3 Maja.

Prezydent Miasta (—) Włodek.

Drużynowy bieg na przełaj M. K. W. F. zgromadził na starcie 67 zawodników z 9 towarzystw. Po raz trzeci zwyciężył Sokół III (Małe Tarpno), zdobywając puhar na własność, w składzie Lewicki, Bies Maks., Rosiński, Grabowski i Langowski Fr. Zwycięstwo indywidualne odniósł bezkonkurencyjny Więckowski z Sokoła I. przebywając 3 klm. na przełaj w czasie 10,31 min.

Ochrona ryb. P. wojewoda pomorski ustanowił wiosenną ochronę ryb na czas od 25 bm. godz. 6 do dnia 5 czerwca 1932 r. godz. 6. W czasie tym dozwolony jest połów ryb tylko przy pomocy narzędzi tak zwanego spokojnego (cichego) połowu.

Uroczyste zakończenie kursu szermierczego. Miejski Komitet W. F. i P. W. urządził w miesiącu październiku ub. r. kurs szermierczy, na który członków swoich zgłosiła Jazda Sokola. Kurs odbywał się regularnie pod sprężystem kierownictwem instruktora szermierczego w C. W. K. p. wachmistrza Rożyckiego. Na zakończenie kursu odbyła się w auli gimnazjum klasycznego akademja szermiercza. Na akademję przybyło wiele publiczności oraz młodzieży szkół średnich. Akademję zagaił przewodniczący sekcji W. F. p. Bączyński, poczem p. por. Koprowski wygłosił interesujący wykład o szermierce. Następnie przeprowadził p. wachm. Różycki z uczniami kursu ćwiczenia wstępne szermiercze, które wypadły bardzo udatnie. Najbardziej interesującą częścią programu były walki na szable uczni, oraz wolne walki na floretу i szpady przeprowadzone przez znanych szermierzy pp. por. Koprowskiego, fechmistrza Grzegorką, wachm. Lamkiewicza, wachm. Janiszewskiego i wachm. Różyckiego. Akademję zakończył przemówieniem p. Bączyński.

Kradzież. Nowak Piotr zam. w Radzynie, zgłosił kradzież roweru.

—::—

Ucieczka z więzienia sądowego.

Korspondent nasz donosi ze **Świecia:**

W nocy z soboty na niedzielę uciekło dwóch osobników z więzienia sądu grodzkiego w Świeciu.

Pierwszy — Gackowski Leon ze Świecia, lat 26, z zawodu dekarz, wyznania rzymsko-kat., ma postać wątłą, wzrostu 165 cm., włosy i zarost ciemno-blond, wąsy przystrzyżone, twarz podłużną bladą, oczy niebieskie duże, nos i uszy małe, zęby zdrowe, brodę szeroką, ręce średnie; włada językiem polskim i niemieckim.

Drugi — Śpiewak Czesław lat 19 z Siemonia, pow. radzyńskiego, wyznania rzymsko-kat., robotnik, jest wzrostu średniego, postać wysmukła, włosy ciemno-blond, twarz podłużna, zdrowy wygląd, oczy ciemne duże, brwi blond, mały nos, brak 2 zębów. włada tylko językiem polskim.

Władze wdrożyły za uciekinierami energiczne śledztwo. O ile gdzieś się pojawią, należy ich oddać w ręce policji.

Zasłużona kara dla hakatysty.

Z Wejherowa donoszą: Podczas kontroli podróżnych na stacji kolejowej w Strzebielnie powiatu wejherowskiego, został przytrzymany Herbon Ernest, obywatel niemiecki, pochodzący z Saslin (Niemcy), który wyraził się o Państwie Polskiem następującemi słowami: „Das schweinige Polen, das wird und muss anders kommen". Odstawiono go do sądu grodzkiego w Wejherowie, gdzie skazany został na 10 dni więzienia z zamianą na 100 zł grzywny i 10 zł kosztów sądowych.

Wszechpolski kongres muzyki kościelnej

odbędzie się w Toruniu.

III. wszechpolski kongres muzyki kościelnej odbędzie się w Toruniu w Zielone Świątki — 4—6 czerwca 1933 — pod protektoratem J. E. ks. biskupa chełmińskiego dr. Okoniewskiego. Na czele komitetu wykonawczego stanęli: ks. prał. Józef Wysiński z Torunia jako prezes i dyrektor chóru katedralnego ks. Jan Wiśniewski jako kierownik artystyczny. Hasłem kongresu będzie muzyka polska, a w szczególności muzyką polska w służbie Matki Boskiej. Dla wygłaszania referatów postara się Komitet o pozyskanie najlepszych znawców muzyki kościelnej.

Chóry, które jak najliczniej z całej Polski, a przedewszystkiem z Pomorza powinny brać udział w tym kongresie, mogą już teraz, a najpóźniej do listopada br. zgłosić się do ks. Wiśniewskiego w Pelplinie celem podania programu (msza polskiego autora) i wyznaczenia im dnia, godziny i kościoła, w którym śpiewać będą.

TLEŃ. Urocze letnisko. Pani Franciszka Kuzimska wybudowała jeszcze jedną willę o 12 pokojach, specjalnie dla gości-letników. Oddaje się także pokoje z prawem używania kuchni. Tleń, jedna stacja kolejowa za Osiem, na szlaku bocznym Laskowice—Czersk, ma romantyczne położenie. Tędy przepływa Czarna Woda i tędy przez wspaniałe górzyste lasy prowadzi stary „trakt Napoleoński". Wywczasy w Borach Tucholskich nie są połączone z wielkiemi kosztami, gdyż aprowizacja jest tania. Dojazd do zaszytego w borach Tlenia jest dogodny tak od strony Bydgoszczy jak i Grudziądza. Letniskiem polskiem zarządza dzielna pani Fr. Kuzimska. Adres: Tleń - Wygoda, pocztą Osie.

Chełmża.

Ślub. W tut. świątyni poklasztornej odbył się ślub córki zacnego obywatela i właśc. hotelu Dworcowego p. Władysława Jankowskiego, panny Ireny Jankowskiej z p. Ławickim Bernardem, urzędnikiem. Związek małżeński pobłogosławił ks. prałat Szydzik. Szczęść Boże Młodej parze.

Pobłogosławiony został związek małżeński między p. Kazimierzem Zielińskim z Torunia, a p. Marylą Szuprycińską córką zacnego i poważanego mistrza krawieckiego i długoletniego obywatela chełmżyńskiego. Aktu ślubnego i uroczystą mszę św. na intencję zaślubionych dokonał ks. Ebertowski Władysław. Młodej parze „Szczęść Boże".

Nowy chór kościelny naszej katedry. Odbyła się pierwsza lekcja śpiewu nowo utworzonego chóru kościelnego w Domu Katolickim. Na lekcję śpiewu przybyło 40 śpiewaków. Na wstępie ks. patron Kinka w krótkich serdecznych słowach powitał wszystkich przybyłych członków. Następnie organista p. Dorawa Stefan podzielił śpiewaków na poszczególne głosy i udzielił im dalsze informacje co do lekcji śpiewu. Zatem życzyć należy nowemu chórowi katedralnemu jak najlepszej owocnej pracy i rozwoju.

Z życia harcerzy. Przy sprzyjającej pogodzie odbyły się pierwsze tegoroczne ćwiczenia polowe tut. drużyny harcerskiej im. Zawiszy Czarnego, która wyruszyła w stronę Głuchowa.

Za zabójstwo żony 1 rok więzienia.

(Z rozprawy sądowej).

Korespondent nasz donosi z **Ostrowa:**

Przed sądem okręgowym w Ostrowie rozegrał się epilog zabójstwa, dokonanego w dniu 6 lutego br. przez gospodarza Wawrzyna Knychałę z Ołoboku na żonie oskarżonego.

Wymieniony dwukrotnie owdowiał, a chcąc dzieci swoje należycie wychować, wstąpił poraz trzeci w związek małżeński, który taki tragiczny miał koniec. Żona oskarżonego bowiem od samego początku źle traktowała męża i jego dzieci, wskutek czego między małżonkami dochodziło często do groźnych sporów. Stan ten tak się zaostrzył, że w dniu 6 lutego rb. oskarżony, silnie podenerwowany postępowaniem żony, uderzył denatkę kilka razy w głowę kluczem do śrub, zabijając ją.

Wszyscy świadkowie, pomiędzy którémi stanął również 9-letni synek Knychały, jako jedyny naoczny świadek zabójstwa, zgodnie zeznali, że winę ponosi wyłącznie denatka, która swem bezwzględnem postępowaniem doprowadziła męża do tego kroku. Po przemówieniu obrońcy p. adwokata Czyża sąd, biorąc pod uwagę motywy zabójstwa oraz dobry charakter oskarżonego i jego poważanie wśród okolicznych gospodarzy, wymierzył mu karę 1 roku więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 27 kwietnia 1932 r.

KALENDARZYK.

Dziś: Anastazego, Peregryna.
Jutro: Witalisa, Pawła od Krzyża.
Wschód słońca: godz. 4,38.
Zachód słońca: godz. 19,19.

—::—

DYŻURY APTEK:

NOCNY DYŻUR APTEK:
1) **Apteka Pod Niedźwiedziem,** ul. Niedźwiedzia 11.
2) **Apteka Pod Koroną,** ul. Dworcowa 48.

—o—

— **MUZEUM MIEJSKIE** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16, w niedziele i święta od 11 do 14. Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa Stanisława Czajkowskiego z Warszawy.

— **Bibljoteka Tow. Przyjaciół Francji** otwarta w poniedziałki i czwartki od 6—7, ul. Cieszkowskiego 3.

Bibljoteka Francuska „T-wa Alliance Française“, w Gimn. Kopernika, otwarta codziennie od godz. 6—8 wiecz.

—::—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

W środę, czwartek i piątek **„CNOTLIWA ZUZANNA“.**
W sobotę **„HR. MARICA“.**
W niedzielę po poł. **„CNOTLIWA ZUZANNA“.**
Dnia 2 maja **„CNOTLIWA ZUZANNA“.**

Członek Komisji Genewskiej, któremu grozi stryczek.



To jest prawdziwa groteska, ale faktycznie panu Wellington Koo, chińskiemu członkowi komisji, wydelegowanej przez Ligę Narodów celem zbadania zatargu mandżurskiego, grozi szubienica. Rząd mandżurski, który ma z tym panem widocznie jakieś słone porachunki, zagroził, że jeżeli monsieur Wellington Koo wstąpi na teren Mandżurji, to każe go aresztować i bez pardonu powiesić. Że pierwej pan delegat dostałby swoje sto bambusów w pięty — to też nie ulega wątpliwości. Czy można się potem dziwić, że ta delegacja Ligi Narodów upija się na bankietach do bezprzytomności?

Pomagać tępić tajne gorzelnictwo nie jest ujmą, lecz zasługą.

Znaczne nagrody dla osób przyczyniających się do wykrycia przestępstw na szkodę skarbu państwa.

W ostatnich czasach wykryto liczne wypadki **pędzenia spirytusu w potajemnych gorzelniach,** odkażania i odbarwiania spirytusu skażanego (denaturatu), odsączania politury, handlu spirytusem i wódkami, potajemnie wyprodukowanemi, wreszcie handlu spirytusem surowym (okowitą), uzyskanym nielegalnie z gorzelni i innych legalnych przedsiębiorstw. Ujawniono nadto wypadki wyrabiania, sprzedaży i kupna **przyrządów, służących do potajemnego pędzenia spirytusu.**

Aby walka z temi przestępstwami mogła dać pożądane wyniki, potrzebna jest **pomoc całego społeczeństwa** i wszystkich ludzi dobrej woli, którym interesy państwa nie są obojętne. Jak się dowiadujemy, władze skarbowe przyznają obecnie za współpracę przy tępieniu przestępstw skarbowych **specjalne nagrody pieniężne,** nawet do wysokości 5.000 złotych za każde wykryte przestępstwo.

Jednak nietylko interes skarbu państwa wymaga od obywateli współdziałania z władzami skarbowemi. Wchodzi tu także w grę **zdrowie i życie** tej części ludności, która nie zdaje sobie sprawy ze szkodliwych skutków spożywania t. zw. „samogonki“ t. j. spirytusu, pochodzącego z potajemnych gorzelń, pędzonego na prymitywnych i źle urządzonych aparatach, które nie mogą usunąć szkodliwych składników, działających wprost **zabójczo** na organizm ludzki. Z tych względów każdy uświadomiony obywatel winien w miarę sił i możności współpracować z władzami skarbowemi tem więcej, że prócz satysfakcji moralnej i poczucia dobrze spełnionego obowiązku obywatelskiego, uzyskuje także wydatną nagrodę pieniężną.

Każdy zatem, kto stwierdzi uprawianie lub trafi na pewny ślad wymienionych wyżej przestępstw, winien bezzwłocznie zgłosić się do **najbliższego urzędu kontroli skarbowej lub posterunku policji państwowej** i złożyć odpowiednie zawiadomienie ustne lub na piśmie.

Za podburzanie mas i opór stawiany policji.

(Z rozprawy sądowej).

W ub. poniedziałek, zakończyła się przed tutejszym sądem okręgowym przerwana rozprawa karna przeciw uczestnikom zajść, jakie miały miejsce w dniu 28 listopada 1929 r.

Tło zajść było następujące: W hotelu Pomorskim odbywało się zebranie, na którem Olszewski (niezależny) referował sprawę odpowiedzi Magistratu na żądanie bezrobtnych. Referat podburzył zebranych do tego stopnia, że postanowili oni udać się gremjalnie przed Magistrat celem domagania się odpowiednich zapomóg, lub pracy.

Gdy zebrani wylegli na ulicę kierując się w stronę Magistratu, skonsygnowana już policja rozpraszała bzerobotnych, przyczem doszło do aresztowań opornych, przeciwstawiających się wezwaniu policji do rozejścia.

Wytoczono proces 10 osobom, które znalazły się obecnie na ławie oskarżonych, a między niemi niezależny Olzewski Jan, który odpowiadał za podburzanie mas przemówieniami swemi na zebraniu, inni zaś za opór stawiany policji.

Po przeprowadzonej rozprawie sąd wymierzył oskarżonym następujące kary: Jan Olszewski (niezależny) otrzymał 4 miesiące więzienia, następnie Jan Dudziński, Kazimierz Kawat, Czesław Hańca, Alfred Barto, Bolesław Montowski, Józef Łuczak, Bolesław Kawczyński i Józef Grochowalski otrzymali po 1 miesiącu więzienia, z tem, że Dudzińskiemu, Kawczyńskiemu, Grochowalskiemu i Montowskiemu zawiesza się wykonanie kary na przeciąg trzech lat. Minę Jurys uwolniono od winy i kary.

—::—

— **Chce pani tanio ugotować obiad?** Proszę przyjść na bezpłatny praktyczny pokaz gotowania na gazie, który odbędzie się w czwartek dnia 28. bm. o godz. 17,30 w sali pokazowej (budynek dyrekcji gazowni — wejście od podwórza). Podczas pokazu rozlosowana będzie pomiędzy P. T. Publicznością bezpłatna premja w postaci kuchenki lub innego aparatu gazowego.

Wiosenne igrzyska sportowe w dniach 1 i 3 maja br.

Tradycyjnym zwyczajem Miejski Komitet W. F. i P. W. w Bydogszczy urządza doroczne **wiosenne igrzyska sportowe** z okazji święta tężyzny fizycznej narodu w dniach 1 i 3 maja, na stadjonie miejskim.

Od szeregu lat wiosenne igrzyska sportowe cieszą się wielkiem powodzeniem wśród sportowców naszego miasta, gdyż są niejako wstępnym bojem — po zimowym odpoczynku — do dalszej walki o palmę pierwszeństwa na polu tężyzny fizycznej, a zarazem są powitaniem budzącej się do życia wiosny. Igrzyska te, cieszą się również wielkiem poparciem miejscowego społeczeństwa i są niejako „rendez-vous“ całego miasta.

W roku bieżącym „Wiosenne igrzyska sportowe“ zapowiadają się bardzo interesująco. W zawodach lekkoatletycznych biorą udział najlepsi zawodnicy miejscowych stowarzyszeń i klubów sportowych, tak cywilnych jak i wojskowych zarejestrowanych w Miejskim Komitecie W. F. i P. W. Z okazji wiosennych zawodów sportowych władze naszego miatsa ofiarowały szereg cennych nagród w postaci puharów dla zwycięzców zespołowych, zaś Komitet W. F. i P. W. dla poszczególnych zwycięskich zawodników żetony (za pierwsze miejsca) oraz dyplomy. Stadjon miejski ubrany zielenią, kwiatami i barwami narodowemi powita w dniu 1 maja naszą publiczność a mamy wrażenie, że stanie się on stałym miejscem rozrywki i odpoczynku także dla starszego społeczeństwa. Podczas zawodów przygrywa orkiestra wojskowa.

Bufet na miejscu. W trybunach krytych wygodne miejsca odpoczynku. A więc w dniach 1 i 3 maja br. o godz. 15 wszyscy na stadjon. Ceny miejsc przystępne: wstęp na stadjon 0,50, na trybunę 1,—, loże 1,50, dla młodzieży po 0,30 zł.

— **Ruch służbowy w państwowej służbie zdrowia.** Przeniesieni: Dr. Truszczyński Kazimierz, lekarz powiatowy w Strzelnie, do starostwa w Mogilnie. — Dr. Kamiński Rajmund, lekarz powiatowy w starostwie w Gniewie, do starostwa w Brodnicy.

— **Naukowe Koło Esperanckie** zaprasza wszystkich członków Towarzystwa esperanckich oraz sympatyków na roczne zebranie Koła, które odbędzie się w piątek, dnia 29. bm. punktualnie o godz. 19 w lokalu państw. gimnazjum klasycznego (pl. Wolności 9 II. p.). W urozmaiconym programie prócz referatu p. Podemskiej „Hector Hodler, jego życie i dzieło“, deklamacje oraz produkcje muzyczne. (P. Młynarczyk Franc. ze szkoły muzycznej p. prof. Jaworskiego wykona na skrzypcach z tow. fortepianu kilka efektownych utworów). Wstęp bezpłatny.

— **Kto może oddać ubranie względnie część ubrania?** Szpital Djakonisek ma w najbliższych dniach po bardzo ciężkiej chorobie płucnej opuścić niejaki W. S., b. urzędnik gospodarczy, który na skutek długotrwałego a niezawinionego bezrobocia, poprzedzającego chorobę, popadł w bardzo krytyczne położenie i nie ma dziś nawet ubrania. Kto ma zbędną garderobę albo części ubrania a współczuje z biedakiem, zechce dary oddać dla S. W. w szpitalu Djakonisek albo w redakcji pisma naszego przy ul. Poznańskiej.

NIEBYWAŁY SUKCES TECHNIKI KOSMETYCZNEJ.

Trudnem dotychczas do rozwiązania było zadanie wynalezienia preparatu, któryby chronił skórę przed słonecznem zapaleniem, a nie przeszkadzał jej ściemnieniu, jednocześnie zaś ożywiał ją i w dniach pochmurnych swą siłą ożywczą.

Problem ten rozwiązaeny został drogą naświetlenia kremu promieniami ultrafioletowemi. Nazwa tego preparatu: Krem sportowy „Ultrasol“ Dra Lustra. Ceny „Ultrasolu“ są bardzo przystępne: małe pudełko 40 groszy, średnie 75 gr i duże 1 zł 40 gr.

„Wesoła Banda“ gra...

(Reportaż bydgoski).



ALEKSANDER IRSKI.



RITA ROSSETI.

— Rito najdroższa! Wszystko będzie dobrze. Przysięgam na głowę mego dziecka. Założymy teatr-kabaret. Zostanę dyrektorem. Będziesz tańczyła, będziesz czarowała sobą tłumy, wszyscy się znajdą u twych stóp w niemym zachwycie. Ja będę pierwszy wśród twych niewolników.

— Narzekasz, że nie mamy pieniędzy. Będzie wszystko, wszystko. Z nieba ukradnę, aby ci tylko nic nie brakowało!

Takiemi czułemi słowy przemawiał p. **Aleksander Irski,** 23-letni materjał na dyrektora teatru (od 4 lat żonaty i ojciec jednego dziecka) do panny **Rity Rosseti,** 18-letniej tancerki nader utalentowanej we własnem i jej kochanka mniemaniu.

Pan Aleksander nie rzucał słów na wiatr. Po przyjeździe do Bydgoszczy zabrał się ochoczo do pracy. Najpierw wynajął sobie 6 pokoi umeblowanych w różnych punktach Bydgoszczy. Na co? Nie uprzedzajmy faktów.

Sala Patzera, osierocona przez dyrektora Wołowskiego, czekała na przedsiębiorczego młodziana. Aktorzy znaleźli się wśród zespołów miejscowych kabaretów nocnych. Parę girlasków przyjechało nawet z Grudziądza. Ale trzeba było pieniędzy na reklamę i jak zwykle na zaliczki dla personelu. Ci czciciele sztuki w oczekiwaniu na powodzenie teatru jadali tanie obiady u Teppera co trzeci dzień...

Pan Aleksander poszedł po rozum do głowy i znalazłszy tam odrobinę takowego przyjął 6 bileterów i jedną kasjerkę. Pierwsi złożyli tytułem kaucji po 30 zł, kasjerka 400,— zł. Razem 580 złotych...

Teatr otrzymał nazwę **„Wesoła Banda“.**

W czwartek 21 kwietnia odbyła się premjera. Było tak pięknie, że aby biedakom nie odbierać reszty chleby, nie umieściliśmy recenzji. Ale Rita tańczyła. Pokazała kilkunastu widzom twarzyczkę, jakby wyciętą z obrazka, i trochę niebardzo nóżki. Całość była okraszona energicznym „przytupem“, od którego pył się unosił aż po kinkiety.

Pan Aleksander nie był zadowolony z powodzenia.

— Musimy ściągnąć lepsze siły — wywnętrzył się zmartwionej Ricie.

Następnego dnia zadzwonił do Warszawy:

— Tu Bydgoszcz, przy telefonie dyrektor Czarnecki z Grudziądza. Zakładam u Patzera kabaret...

— Akceptuję warunki. Przyjeżdżaj pan natychmiast expressem!

Znany artysta **Reden** wykupił bilet, przyjechał do Bydgoszczy i w sobotę po zapoznaniu się z panem Aleksandrem, przeprowadził mu masaż twarzy bez pomocy punktrolleru...

W tęż samą sobotę publiczność zwabiona zapowiedzianym występem Reden, przybyła nieco liczniej. Po dłuższem oczekiwaniu wyszedł przed kurtynę pan Aleksander, pięknie się ukłonił i uniewinnił siebie oraz swych kolegów, że przedstawienie „z przyczyn niezależnych od dyrekcji“ nie odbędzie się. Następnie poprosił wielce szanowną publiczność, aby udała się do kasy i odebrała pieniądze za bilety.

Po chwili w przedsionku zrobił się straszny gwałt. Wystraszona kasjerka tłumaczyła się drżącym głosem:

— Na Boga, przecież pan dyrektor pieniądze dawno zabrał...

O godzinie trzeciej w nocy na dworcu bydgoskim wysiedli z taksówki pan Aleksander i panna Rita. Wykupili bilety w niewiadomym kierunku...

Rzeczy ich częściowo dostały się w ręce bileterów, częściowo w ręce gospodyń. Sześć pokoi nie pomogło.

Dla informacji warto dodać, że pan Aleksander Irski, Rosjanin, nazywa się faktycznie **Walenty Gorskij,** a jego ukochana Rita Rosseti „aus Lodz“ zwie się w metryce **Rachela Kohn.**

Artyści bez engagement pozostali na lodzie...

Z fotografij widać, że p. Aleksander jest miły, a panna Rita nawet piękna. Dobrze będzie, gdy ludzie sobie zapamiętają ich fizjognomje...

Strzeżonego Pan Bóg strzeże...

Wesoła to była banda, bardzo wesoła... Chociaż może i bardziej banda, jak wesoła.

Ro.

Czy „Łuczniczka“ wywędruje na Śluzy?

Żywa działalność i kłopoty Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych.

Stoi sobie od wielu lat na Placu Teatralnym „Łuczniczka“, ozdoba naszego miasta bezsprzecznie artystyczna. Niestety jednak temat tej rzeźby nasuwa różne zastrzeżenia i powoduje wymianę zdań. Już 10 lat temu pojawiło się hasło wyrzucenia siejącej jakoby zgorszenie „Łuczniczki“ ze środka miasta. Propagowano tę sprawę bardzo energicznie, a zdarzało się, że osoby bardziej gorliwe ubierały od czasu do czasu w dyskretne szatki frywolne dzieło sztuki. Tem nieszczęściem Bydgoszczy zainteresowała się podobno nawet hojna dla reklamy w dawaniu obietnic

APOLONJA CHAŁUPIEC CZYLI POLA NEGRI

i przyrzekła na miejscu „Łuczniczki“ postawić **pomnik Fredry,** jako bardziej stosowny do stojącego obok Teatru.

Upłynęły jednak lata. Karjera Poli Negri gaśnie, a Bydgoszcz pomnika się nie doczekała. **„Łuczniczka“ w dalszym ciągu korci ludzi, dbałych o moralność miasta.** Nic dziwnego więc, że na ostatniem walnem zebraniu Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych ogólne zainteresowanie wywołała interpelacja, w której **p. Wanda Szreniawa-Węgleńska** zapytała, czy zarządowi Towarzystwa znany jest, podobno obecnie wysuwany projekt,

PRZENIESIENIA „ŁUCZNICZKI“ NA ŚLUZY...

Prezes p. dr. Wiecki wyjaśnił, że wobec tego pomysłu Towarzystwo nie zajęło jeszcze żadnego stanowiska, ponieważ zarząd musi najpierw zbadać opinję w tym względzie większości członków. Albowiem jest rzeczą znaną, że **w sprawach artystycznych istnieje i istnieć musi rozbieżność zdań...**

Dopóki więc Tow. Przyj. Szt. P. nie ustali swego poglądu na „Łuczniczkę“, dobrą byłoby rzeczą, aby wypowiedzieli się w tej sprawie nasi Czytelnicy. Listy na temat:

CO ZROBIĆ Z „ŁUCZNICZKĄ“?

będą mile w naszej redakcji widziane. A więc prosimy **zabrać głos w tej wszystkich interesującej ankiecie!**

Kwestja „Łuczniczki“ niespodziewanie weszła na porządek obrad **walnego zebrania Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych,** które w poniedziałek, 25 bm. zagaił w Muzeum Miejskiem **prezes p. dr. Wiecki.** Przewodniczył ks. prof. Średziński, protokółował **p. prof. Turwid.**

Choć Tow. Przyj. Szt. P. istnieje w Bydgoszczy zaledwie rok, może się pochwalić bardzo pięknym dorobkiem. Dowiedzieliśmy się o tem ze sprawozdania, opracowanego nadzwyczaj starannie i interesująco przez ofiarnie spełniającą swój urząd sekretarkę **p. kons. Wandę Górską.**

W obecnej chwili

TOWARZYSTWO LICZY 170 CZŁONKÓW.

Urządzono wspólne zwiedzanie wystaw w Muzeum Miejskiem, przyczem objaśnień udzielali pp. **prof. Chmura, dr. Szmaj, Rupniewski, prof. Turwid i prof. Bartel.** Między członków rozlosowano dzieła sztuki, zaofiarowane przez artystów i zakupione przez komisję zakupów, z działalności której złożył sprawozdanie wiceprezes i filar całego Towarzystwa **p. Jerzy Rupniewski.** Pozatem każdy członek otrzymał cenną premję w postaci **barwnej litografji prof. Wyczółkowskiego.** Funduszów Towarzystwu przysporzyła Wystawa Styków i zorganizowany poraz pierwszy w Bydgoszczy „Żywy Dziennik“. Na wniosek p. Szreniawa-Węgleńskiej zebranie jednogłośnie uchwaliło

PODZIĘKOWANIE INICJATOROM I AUTOROM „ŻYWEGO DZIENNIKA“.

Stan kasy przedstawił **skarbnik p. dyr. Formanowicz,** wykazując w dochodach 1128 zł, a w rozchodach 835,50 zł.

Na wniosek przewodniczącego komisji rewizyjnej **p. mec. Siody** zebranie udzieliło **zarządowi absolutorjum.**

Komitet Towarzystwa uzupełniono wyborem pp. **dr. Glińskiego, dyr. Güntzla i prof. Turwida,** a na zastępcę **p. radcę Stobieckiego.** Do zarządu weszli dodatkowo pp. **dr. Gliński i dr. Kubczak.** (hak).

Nie szczędźmy ofiar na rzecz niewidomych

Z działalności Tow. Opieki nad Niewidomymi w Bydgoszczy.

W ubiegły czwartek odbyło się walne zebranie Towarzystwa Opieki nad Niewidomymi w Schronisku dla Niewidomych, przy ul. Kołłątaja.

Zagaił walne zebranie przewodniczący ks. dziekan Stepczyński, do protokółu powołano dyr. Konwińskiego.

W swem obszernem sprawozdaniu kierownik schroniska p. dyr. Konwiński przedstawił sprawozdanie z czynności Towarzystwa, które jest organizacją humanitarno - społeczną, za rok 1931-32. Ciężki kryzys gospodarczy nie pozostał bez wpływu na działalność towarzystwa, skazanego na dobrowolne świadczenia społeczeństwa i czynników samorządowych. Społeczeństwo, z uznaniem trzeba to podkreślić, zdaje sobie sprawę z doniosłego zadania Towarzystwa Opieki nad Niewidomymi, nie szczędząc ofiar w gotówce i naturze. Tymczasem czynniki samorządowe, albo skreśliły zupełnie dotację na rzecz Towarzystwa, względnie znacznie je zmniejszyły. Wobec tego akcja niesienia pomocy niewidomym nieco ucierpiała.

Z dodatnich stron rozwoju i czynności Towarzystwa oraz starań zarządu wymienić wypada, że warsztaty schroniska, a szczególnie koszykarnia czynne były z krótkiemi przerwami przez cały niemal rok, przerabiając tę samą ilość surowca, jak w latach najlepszej konjunktury. Ceny wyrobów koszykarskich były i są bardzo niskie, gdyż najczęściej **pracuje się bez zysku** z wyłącznym celem zatrudniania niewidomych zarobkowujących na siebie i swe rodziny. Udzielano również wydatniejszej pomocy niewidomym pozamiejscowym, którzy znaleźli się w wielkiej biedzie. Poza pomocą w gotówce, pomoc w naturaljach przedstawia się w ten sposób, iż dostarczono bezpłatnie niewidomym zielonej i białej wikliny, trzciny do wyplatania krzeseł, wełny, żywności, odzież i narzędzi.

Wypożyczalnia książek dla niewidomych oraz własna drukarnia schroniska były ustawicznie w ruchu. Poradni oddaje wielkie usługi **p. mec. dr. Murach,** udzielając niewidomym bezinteresownie pomocy w sprawach procesowych. Największą pozycją w budżecie Towarzystwa zajmuje utrzymanie schroniska dla kobiet i mężczyzn. Ogółem znajdowało się w schronisku z końcem roku ubiegłego **52 niewidomych.**

Skarbnik towarzystwa **p. Fr. Węglikowski** przedstawił stan kasy, który wyraża się w dochodach za okres sprawozdawczy w sumie 62.187,75 zł, a w rozchodach w sumie 52.649,87 złotych. Imieniem komisji rewizyjnej wniósł p. Mańczak o udzielenie absolutorjum zarządowi. Uchwalono absolutorjum jednomyślnie. Po zatwierdzeniu budżetu na rok 1932-33 nastąpił wybór zarządu i komisji rewizyjnej.

W skład zarządu wchodzą: ks. dziekan Stepczyński jako przewodniczący, p. Józef Zawitaj zastępca przewodniczącego, dyr. Konwiński jako kierownik, radca zdrowia Paweł dr. Bähr zastępca kierownika, Węglikowski skarbnik, Antoni Weynerowski, mec. dr. Murach, dyr. Bauer, siostra Marja Biegańska i ks. kan. Schulz — ławnicy. Do komisji rewizyjnej należą pp.: Domeracki, Mańczak i Rzymkowski. Na końcu zabrali głos ks. kanonik Schulz i p. Węglikowski w sprawie uzyskania większych środków pieniężnych na potrzeby towarzystwa, podkreślając, iż wpłynąć należy w pierwszym rzędzie na samorządy a szczególnie na Magistrat m. Bydgoszczy w celu dalszej wydatniejszej pomocy finansowej Towarzystwa Opieki nad Niewidomymi. Społeczeństwo i nadal nie powinno szczędzić ofiar dla biednych niewidomych. (ak.)



Nagroda wędrowna na bieg „Dziennika Bydgoskiego“

Lista dotychczasowych zwycięzców przedstawia się następująco: 1929 r. Walenty Mędrzycki, Pułk Radjotelegraficzny Warszawa, 1930 r. Franciszek Janowski „Sokół“ Poznań-Śródmieście, w r. 1931 nagrody nie rozegrano.

Tegoroczny bieg odbędzie się w Dzień Wniebowst. Pańskiego w czwartek 5-go maja r. b.

Jeszcze sędzia Demant.

Przy składaniu wczorajszej depeszy z Warszawy (Nr. 97, str. 1-sza „Dzien. Bydg.“) p. t. „Sądowe echa procesu brzeskiego“ zakradła się przykra pomyłka. Mianowicie przedostatnie zdanie, streszczające zeznania świadka adwokata Konika, ma brzmieć nie, że p. Demant był za czasów pobytu w Kazaniu wrogo usposobionym wobec wszelkich organizacyj polskich, — ale że p. Demant był urzędnikiem Kazańskiego Komisarjatu sowieckiego, który to komisarjat był wrogo wobec organizacyj naszych rodaków usposobiony. Jest to naturalnie wielka różnica. Do p. Demanta jako sędziego śledczego w brzeskich kazamatach nabożeństwa z pewnością nie żywimy, — nie przeszkadza nam to jednak wynagrodzić mu mimowolną krzywdę moralną.

—::—

Pozostawiła dziecko i ulotniła się.

Niejaka Berta Goltz, zamieszkała przy ul. Gdańskiej 122, chcąc się pozbyć balastu, jakiem było dla niej jej 8-tygodniowe dziecko, przyniosła je w ub. poniedziałek o godz. 13 do Opieki Społecznej i pozostawiła. Na skutek atoli interwencji zawezwanej policji, zmuszoną była dziecko zabrać z powrotem. Nie zrażona jednak pierwszem niepowodzeniem, uparta kobieta przybyła powtórnie tegoż dnia o godz. 15 i pozostawiwszy dziecko w urzędzie Opieki, sama ulotniła się, jak wiatr. Wszelkie poszukiwaniu za nią nie dały wyniku, przeto dziecko umieszczone zostało w przytułku ewangelickim, przy ul. Kujawskiej.

Przychwycona na wyrafinowanem oszustwie

opowiada dziwne historje.

W ubiegłą środę, w jednym z tutejszych składów przy ulicy Dworcowej, przychwycony został na gorącym uczynku kradzieży, znany złodziej składowy, **Leon Panuszewski** z Warszawy, wraz ze swą towarzyszką, niejaką Z.

Po spisaniu protokołu w komisarjacie, złodzieja, który usiłował skraść sztukę jedwabiu, zatrzymano, kobietę zaś do czasu rozprawy sądowej zwolniono.

Następnego dnia ta sama kobieta zjawiła się w przytułku dla bezdomnych służących, przy ulicy Śniadeckich, gdzie

przedstawiła się jako wysłanniczka właścicielki majątku

Nowy Dwór, na Kartuzach, oświadczając, iż ma polecenie zaangażowania kilka młodych i zdrowych służących do pracy.

Z pośród obecnych tam dziewcząt zaangażowała pięć,

w wieku od 18 do 23 lat, obiecując im świetne warunki, przyczem oświadczyła, że dwie zabierze z sobą do samochodu, trzy zaś pojadą koleją. Wszystkim wyznaczyla schadzkę na dworcu kolejowym.

W przytułku znajdowała się pewna 32-letnia służąca, której „wysłanniczka“ nie chciała angażować, gdyż prawdopodobnie wydała jej się „za mądrą“. Otóż ta służąca wyczuła,

że w całej tej sprawie jest coś podejrzanego i zrobiła doniesienie do policji, która kombinatorkę ujęła

w chwili oczekiwania na przybycie zaangażowanych przez nią dziewcząt.

Doprowadzona do urzędu miała opowiedzieć, jak donoszą, następującą historję:

Mieszka w Gdyni, ma lat 33 i jest matka trojga małoletnich dzieci, z których najmłodsze ma dopiero trzy miesiące. Położenie jej było bardzo ciężkie, nie miała bowiem środków na wyżywienie siebie i dzieci. Przez dłuższy czas starała się o jakąś posadę, lecz bez skutku. Dopiero w ostatnich dniach znalazła pracę, ale wyłonił się dla niej nowy kłopot, co zrobi z dziećmi, których przy sobie na posadzie mieć nie mogła. Postanowiła przeto umieścić je w jakim przytułku. Przybyła do Bydgoszczy próbować, czy tutaj nie uda się jej umieścić dzieci w Opiece Społecznej za opłatą, którą chciała uiszczać. Opieka Społeczna mając dosyć dzieci miejscowych, odmówiła. Zrozpaczona chciała wracać do Gdyni, lecz zabrakło jej pieniędzy na powrotny bilet kolejowy. Na ulicy zaczepił ją jakiś nieznany mężczyzna, któremu zwierzyła się ze swych kłopotów. Mężczyzna ów namówił ją, **aby poszła z nim do składu, w którym on dokona kradzieży, a ona będzie tylko uważała, czy kto nie patrzy, obiecując jej za to pieniądze na podróż do Gdyni.**

Nie widząc innego wyjścia, zgodziła się na to, lecz nieszczęście chciało, że została wraz z owym mężczyzną przytrzymana.

Po zwolnieniu jej z komisarjatu, nie wiedząc już co ma czynić, obmyśliła plan podstępnego angażowania biednych dziewcząt, aby następnie na dworcu wyłudzić od nich pod pozorem kupienia biletów kolejowych — gotówkę, któraby jej umożliwiła powrót do Gdyni, co jej się nie udało.

Całe to opowiadanie zdaje się być mało wiarogodne, i wskazuje więcej na to, że ma się tu do czynienia z wyrafinowaną i sprytną oszustką trudno jednak przedwcześnie posądzać. Dochodzenia dalsze wykażą, ile w tej historji jest prawdy.

Wypadek czy samobójstwo?

Zona asystenta kolejowego Woćki wypadła z III piętra na bruk. — Rozbiła sobie czaszkę, połamała ręce i nogi. Zmarła po 2 godzinach w lecznicy powiatowej.

Bydgoszcz, 27 kwietnia.

Żona asystenta kolejowego Jerzego Woćki, zamieszkałego w kamienicy p. Gelzer **przy ulicy Lipowej 10** (stary numer 3), od dłuższego czasu zdradzała niesamowity

rozstrój nerwowy.

Podobno, jak sąsiedzi opowiadają, czegoś raz tak się przelękła, że odtąd miewała dziwne przywidzenia, iż spotka ją „okropne nieszczęście“.

Stan psychiczny odbił się fatalnie na jej zdrowiu. W ostatnich miesiącach ś. p. Woćkowa

wyglądała jakoś dziwnie.

Była mizerna, cerę miała bladą, oczy głęboko zapadłe i dziwnie jarzące.

Nieszczęście przyszło nagle, niespodziewanie.

Osoby spieszące ulicą Lipową dziś rano po godzinie siódmej do swych zajęć służbowych, zauważyły

wylatającą z okna III piętra na bruk — kobietę.

Przedstawił im się straszny widok: z czaszki rozbitej sączyły nitki mózgu, ręce nieszczęśliwej kobiety były połamane i pokrwawione, jedna noga również złamana.

Pogotowie ratunkowe przewiozło dogorywającą ofiarę nie wiadomo samobójstwa czy wypadku — do lecznicy powiatowej, gdzie o godz. 9 rano

lekarze skonstatowali śmierć.

Śp. Gertruda Woćka z domu Rebusiak, lat 42, pochodziła z Wejherowa. **Osierociła troje dzieci.** Mąż nie był świadkiem tragedji, gdyż znajdował się w służbie.

Niegodna zemsta, czy łobuzerski wybryk?

W nocy z poniedziałku na wtorek, jakiś nieprzychwycony sprawca stłukł kamieniem szybę w oknie wystawowem składu ryb i delikatesów p. Haliny Kołakowskiej, przy ul. Gdańskiej 71.

Nie było to zrobione w celach kradzieży, gdyż z okna nic nie zabrano, a jedynie dla wyrządzenia pani K. szkody ze złośliwości.

Zachodzi pytanie, czy dopuścił się tego niegodnego czynu ktoś, pałający do pani K. zemstą, czy też był to wybryk niepoczytalnego łobuza -idjoty.

Szyba wystawowa kosztuje do 1000 zł.

—::—

— **Licytacja koni wojskowych.** W czwartek dnia 28. bm. o godz. 10 na placu Piastowskim w Bydgoszczy odbędzie się sprzedaż licytacyjna 5 wybrakowanych koni wojskowych.

— **Nabożeństwo dla głuchoniemych.** W niedzielę dnia 1 maja odprawi się o godz. 10,30 w kaplicy św. Florjan nabożeństwo z kazaniem dla głuchoniemych. Po południu wspólna wycieczka zamiast zebrania plenarnego — o ile pogoda pozwoli.

— **Koncert z płyt gramofonowych** odbędzie się jutro w czwartek od godz. 4—6 w cukierni na II. piętrze Bydgoskiego Domu Towarowego. Usłyszeć będzie można m. in. Jana Kiepurę, Fleta i Batistiniego. Wstęp wolny.

— **Rozpoznanie zwłok topielca.** Donosiliśmy w poniedziałkowym numerze naszego pisma, o samobójstwie jakiegoś starszego mężczyzny, który rzucił się w ub. niedzielę około godziny 10 wieczorem do kanału przy moście Artura Grottgera. Ponieważ przy wyłowionych zwłokach denata, nie znaleziono żadnego dowodu osobistego, przeto nie można było ustalić jego tożsamości. Obecnie stwierdzonem zostało, że denat nazywa się Wilhelm Schulz, zamieszkały w Bydgoszczy, przy ulicy Bocianowo 49 i liczył lat 74. Był on emerytem, cierpiącym od dłuższego już czasu na rozstrój nerwowy.

— **Awantura przy ul. Mostowej.** W ubiegłą sobotę po południu pobili się z sobą dwaj konkurenci, sprzedający na ulicy, wprost kawiarni „Bristol" krawaty. Gorsząca bójka wywołała zbiegowisko uliczne, dopiero przybyła policja położyła kres awanturze, zabierając obydwóch zapaśników do aresztu. Z nadarzonej sposobności skorzystali złodzieje, bo podczas bójki, pokradli obydwu walczącym handlarzom krawaty, które mieli rozłożone na stolikach.

— **Włamanie i kradzież drobiu.** Nieznani złodziejaszkowie włamali się w nocy do chlewa p. Gertrudy Zalewskiej, zamieszkałej przy ul. Elbląskiej 18 i skradli 18 kur. — Tejże samej nocy, w tym samym domu i ci sami złodzieje włamali się do chlewa p. Walerji Nitlewskiej, skąd skradli 12 kur.

—::—

Z Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy.

Biuro Izby podaje do wiadomości, że w myśl reskryptu z dnia 13 kwietnia 1932 r. wprowadzono z dniem 15 bm. ruch telefoniczny między Polską i Brazylją via Berlin — radjo Rio de Janeiro.

Z polskiej strony dopuszczono narazie Warszawę, Bydgoszcz, Bielsko, Gdynię, Katowice, Kraków, Łódź, Poznań i Wilno, ze strony brazylijskiej sieć telefoniczną miejską i okręgową w Rio de Janeiro.

Opłata za trzyminutową rozmowę zwykłą wynosi 160 fr. (10 fr. taksa końcowa polska plus 150 fr. taksa tranzytowa niemiecka, radjofoniczna i taksa końcowa brazylijska). Opłata za każdą dalszą minutę lub część minuty wynosi jedną trzecią powyższej stawki.

Przy ulicy Toruńskiej odkopano kilka szkieletów ludzkich.

Przypuszczać należy, że są to ofiary zbrodni.

Lokatorzy nowo pobudowanego domu magistrackiego, przy ulicy Toruńskiej 49, wraz z mieszkaniem dzierżawią również od magistratu działki pola, przylegającego do tegoż domu, położonego około 50 metrów ponad brzegiem Brdy, które to działki obrabiają sobie i zasiewają.

Otóż w ubiegły poniedziałek, około godz. 5-tej po południu, p. Gdowiak, zajęty przekopywaniem ziemi na swej działce, natrafił rydlem na jakiś twardy przedmiot, który okazał się **czaszką ludzką.** Począł więc ostrożnie odrzucać ziemię i odkopał **na głębokości 18—20 centymetrów pod powierzchnią ziemi**

DWA SZKIELETY LUDZKIE,

położone jeden tuż obok drugiego, tak że niemal dotykały się czaszkami. Szkielety były **zachowane w całości, a w szczęce jednego z nich znajdowały się jeszcze zdrowe zęby.** Były to szkielety ludzi dorosłych. Jeden z mniejszą czaszką, zdawał się wskazywać **na kobietę,** drugi zaś **na mężczyznę.** Powiadomiona policja komisarjatu IV, po przeprowadzeniu wizji, zarządziła **przewiezienie szkieletów do kostnicy** przy szosie szubińskiej.

Następnego znowu dnia przed południem, kilka metrów od miejsca, w którem zostały odkopane szkielety, zajętą była kopaniem ziemi na swej działce pani Zawodna, która również **na głębokości 10 ctm.** pod powierzchnią natrafiła

NA DWIE CZASZKI LUDZKIE I KOŚCI

rozrzucone w nieładzie pod ziemią.

Płytkość zakopania oraz położone tuż obok siebie dwa pierwsze szkielety, zdają się wykluczać przypuszczenie o istnieniu w tem miejscu starego cmentarzyska. Przypuszczać raczej należy, iż są to szkielety zmarłych podczas wojny ze Szwedami, albo też, co jest prawdopodobniejsze, że

POPEŁNIONO TU KIEDYŚ ZBRODNIĘ, A NASTĘPNIE TRUPY POMORDOWANYCH UKRYTO W ZIEMI.

Ile lat szkielety znajdowały się w ziemi, mogą to dopiero określić uczeni znawcy, którzy zapewne zainteresują się tą sprawą.

Nadmienić jeszcze należy, że przed niedawnemi jeszcze laty, w miejscu, gdzie pobudowany jest obecnie dom magistracki, było pustkowie, na którem znajdowało się kilka zaledwie, do dziś istniejących, małych domków parterowych. W jednym z tych domków (nr. 53), będących obecnie w posiadaniu Magistratu, mieściła się — co dziś jeszcze starsi ludzie pamiętają — **karczma, znana wówczas z głośnych awantur,** jakie się w niej odbywały. Możliwem przeto jest, że **dokonano tam kiedyś zbrodni morderstwa, czy zabójstwa.**

Włamywaczka oraz kolporterka trucizn i fałszywych monet.

Przychwycona przez policję w Łabiszynie awanturnica na wielką skalę.

Jak już donosiliśmy, policja w Łabiszynie ujęła przed kilku dniami dwóch mężczyzn i jedną kobietę, przy której znaleziono **150 sztuk fałszywych monet 5-złotowych.**

Trójka ta przetransportowaną została do Bydgoszczy, celem przeprowadzania dalszych dochodzeń. Stwierdzone bowiem zostało, że „zacne" to towarzystwo **dokonało również włamania do mieszkania p. Barcikowskiego w Koronowie, gdzie skradli większą ilość garderoby i bielizny, wartości około 2.000 zł.**

Część skradzionych rzeczy odnaleziono w Łabiszynie i zwrócono poszkodowanemu.

Mało tego, ale okazało się, że należąca do szajki kobieta, 29-letnia **Felicja Owczarczykówna, jest rybą nielada.** Dwaj jej towarzysze, 21-letni Artur Cyrk i 30-letni Alfred Sujka vel Sujecki, obadwaj z Łodzi, są małemi płotkami wobec niej.

Owczarczykówna nietylko że **utrzymywała bardzo rozgałęzione stosunki z różnego rodzaju bandami złodziejskiemi,** ale była **też agentką w wiekszym stylu, trudniącą się kolportażem różnych trujących narkotyków.**

Miała ona być podobno **prawą ręką głośnego truciciela warszawskiego Abla Schutza,** z którym pozostawała w ścisłych stosunkach. Sprawa, co do niej, zakrojoną jest na większą skalę i dalsze dochodzenia wyświetlą nam wiele ciekawych rzeczy z życia tej awanturnicy. Przy niej to znaleziono owe 150 fałszywych 5-złotówek **i ona puszczała je w obieg,** nie wtajemniczając może nawet w swe manipulacje dwóch ujętych z nią towarzyszy, którzy pozostawali pod jej rozkazami.

Policja, ze względu na śledztwo, nie wyjawia szczegółów i nie wiemy, gdzie wyrabiano fałszywe monety.

Ciekawe będą dalsze dochodzenia.

Sokół żeński.

Dziś, środa, ćwiczenia młodzieży oddziałów I i II od godz. 5-tej w szkole wydziałowej.

Jutro, w czwartek, śpiew młodzieży tychże oddziałów od godz 6,30 w sekretarjacie.

—::—

Jak socjaliści chcą obchodzić 1 maja?

Socjaliści polscy i niemieccy rozwinęli w Bydgoszczy w związku ze zbliżającem się „czerwonem świętem" bardzo ożywioną agitację za udziałem w publicznej manifestacji. Wobec tego, że 1 maja przypada na niedzielę, liczą oni na to, że w roku bieżącym wypadnie obchód ich nie tak blado jak w latach innych. Program ułożyli więc tak, aby na manifestację ściągnąć jak najwięcej ludzi. Publiczne zgromadzenie pod gołem niebem ma się odbyć na Placu Piastowskim tuż po nabożeństwie. Po przemówieniu posła socjalistycznego ma pochód ruszyć ulicami miasta do „Doliny", gdzie o godz. 6-tej ma się odbyć tzw. akademja z udziałem artystów.(!)

Nie ulega wątpliwości, że socjaliści ułożyli program w ten sposób, aby ściągnąć do siebie tłumy katolików, opuszczających świątynię po głównem nabożeństwie. Jesteśmy jednak przekonani, że rachuby ich zawiodą, albowiem robotnik polski i katolicki na socjalistyczne plewy już się nabrać nie da

Z sali sądowej.

Za stręczenie do nierządu.

Przed tutejszym sądem okręgowym odbyła się jedna z tych ponurych rozpraw, która, jak zmora zaciążyła w powietrzu sali sądowej. Na ławie oskarżonych zasiedli 30-letni Bronisław Dembiński, zamieszkały w Bydgoszczy i jego „przyjaciółka" Antonina Rogowska.

Oskarżeni, żyjąc z sobą w konkubinacie przyjmowali do siebie na stancje młode dziewczyny w wieku 20 lat, pobierając od nich za pokój z utrzymaniem po 3 zł dziennie, przyczem wiedzieli, iż dziewczyny te nie mają zajęcia. Gdy dziewczęta nie miały na zapłacenie mieszkania, oskarżeni postawili je przed alternatywą, że albo będą zarobkowo uprawiały nierząd, albo wyrzucą je z mieszkania.

Dziewczyny w obawie utraty dachu nad głową godziły się na uprawianie nierządu, a jedną z nich, która wzbraniała się wykonywać niecne propozycje, oskarżony uderzył dotkliwie pałką gumową.

Oskarżony z pałką gumową w ręku śledził za dziewczętami na ulicy, zachęcając do nierządu i zabierając im każdy zarobiony hańbą grosz.

Sąd skazał oskarżonego Dembińskiego na **jeden rok więzienia,** zaś oskarżoną Rogowską na 1 miesiąc więzienia.

Stan pogody.

Mamy pogodę słoneczną o zachmurzeniu zmiennem. Chłodne powietrze morskie, które przez kilka ostatnich dni pokrywało Niemcy, obecnie rozlało się nad Polską i państwa bałtyckie. Wskutek tego temperatura obniżyła się, ale tylko przejściowo, bo dziś znowu idzie w górę (12 st. C.).

Wobec tego, że masy powietrza, pokrywającego dzisiaj Polskę, są chłodne, nietylko w dolnych, lecz i w górnych warstwach (już na wysokości jednego kilometra panuje temperatura —2 st.), nocą należy oczekiwać przymrozków, które wystąpią wszędzie, gdzie nastąpi wypogodzenie, zwłaszcza w przyziemnych warstwach.

Bank Polski płacił w dniu 27 bm. za:

dolary amerykańskie	8,87—8,88
funty szterlingów	32,29
franki szwajcarskie	172,57
franki francuskie	34,96
marki niemieckie	—
guldeny gdańskie	174,07
szylingi austrjackie	—
liry włoskie	45,57
korony czeskie	26,21

—o—

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 26. 4. 1932 roku.

Bydło:

A. Woły:	
Pełnomięsiste, wytuczone nieoprzęgane	076—080
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	068—072
Mięsiste tuczone starsze	056—060
Miernie odżywione	040—050
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	068—072
Tuczone mięsiste	060—064
Nietuczone, dobrze odżywione starsze	050—056
Miernie odżywione	040—048
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	072—078
Tuczone mięsiste	064—083
Nietuczone, dobrze odżywione	040—070
Miernie odżywione	030—048
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	076—080
Tuczone mięsiste	068—072
Nietuczone, dobrze odżywione	054—060
Miernie odżywione	044—050
Młodzież:	
Dobrze odżywione	040—050
Miernie odżywione	034—040

Cielęta:

b) najprzedniej. cielęta tuczne	066--070
Tuczone cielęta	060—064
Dobrze odżywione	052—056
Miernie odżywione	046—048

Owce:

Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	060—062
Tuczne starsze skopy i maciorki	052—058
Dobrze odżywione	000—000

Świnie:

a) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	116—120
b) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	108—116
c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	100—104
d) mięsiste świnie ponad 80 kg.	90— 98
e) maciory i późne kastraty	104—110
Świnie bekonowe	78— 84

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś w dalszym ciągu **„Szalony jeździec"** z Richardem Talmadgem oraz **„Postrach pustyni"** z Big Boyem. Dziś ceny zniżone 50 gr i 1 zł. Kupony ważne. Uwaga: Zaznacza się, iż ważność wszystkich kuponów upływa z dniem 30. bm.

KRISTAL. Dziś premjera bajecznej komedji dźwiękowej pełnej ciekawych i ekscentrycznych przygód małżeńskich p. t. **„Noc szału".** Treść rozsłoneczniona o akcji lekkiej i humorystycznych epizodach bawi i zajmuje widza bezustannie, przyczem mistrzowska gra artystów i wspaniała, pomysłowa dekoracja podnosi wartość dzieła filmowego. Nadprogram farsa rysunkowo-dźwiękowa **„Lep na muchy"** oraz nadzwyczaj interesujący tygodnik.

MARYSIEŃKA wyświetla nadal program ze wspaniałym filmem dźwiękowo-śpiewnym p. t. **„Z rozkazu księżniczki"** na czele. Prócz wiele wspaniałych zalet tego obrazu, główną okrasą jego jest milutka Liljana Harvey. W drugiej części podwójnego programu widzimy ciekawą sensację z Ken Maynardem p. t. **„Testament miljonera".**

NOWOŚCI wyświetla w dalszym ciągu z wielkiem powodzeniem wesołą komedję p. t. **„Flip i Flap za kratami"** parodja słynnego arcydzieła „Szary dom". W rolach głównych znakomici komicy Standavrel i Oliver Hardy. Zrealizowana pomysłowo komedja wywołuje salwy bezustannego śmiechu. Nadprogram świetna farsa p. t. **„Konkurenci"** i **„Majster Frigo"** rysunkowy.

REWJA. Dziś po raz ostatni wielki potężny program w 3 częściach. Na ekranie fascynujący dramat erotyczny w Bydogszczy nie widziany **„Piekło zazdrości"** w roli głównej A. Schlettow, Walter Rilla oraz **„Brygada śmierci"**, w roli gł. ulubieniec publiczności Harry Pell. Na scenie występy znakomitego żonglera Rastellis.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

CZWARTEK, 28 KWIETNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,15: „Choroby wirusowe ziemniaków. 12,35: 25-ty koncert szkolny z Filh. Warsz. 14,45: Płyty. 15,25: Odczyt maturalny z działu „Historja". 15,50: Program dla dzieci młodszych. 16,20: Lekcja języka francuskiego. 16,40: Audycja dla nauczycieli muzyki w szkołach ogólnokształcących. 17,10: Odwadnianie Polesia. 17,35: Koncert solistów. 18,50: Skrzynka pocztowa rolnicza. 19,10: Wiadomości sportowe. 19,30: Audycja narodowościowa japońska. 20,00: Feljeton. 20,15: Muzyka lekka w wyk. ork. R. P. 21,15: Słuchowisko. 22,00: Transmisja z Filh. lub Teatru Wielkiego pożegnalnego koncertu laureatów II. międzyn. konkursu im. Fr. Chopina.

ZAGRANICA. Budapeszt. 19,00: „Niziny" — opera D'Alberta. **Ryga.** 19,05: „Wiktorja i jej huzar" — operetka Abrahama. **Lipsk.** 20,00: „Orlando Paladino" — opera Haydna. **Praga,** 20,00: Koncert symfoniczny. **Kopenhaga.** 20,10 Koncert symfoniczny. **Wiedeń.** 20,10: „Zbójcy" — opera Verdiego. **Hilversum.** 20,25: „Pory Roku" — oratorjum Haydna. **Paryż.** 20,30: „Nina Rosa" —operetka Romberga. **Medjolan.** 21,00: Transm. opery.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Pokrzywdzony właściciel domu. Piszemy o tego rodzaju wypadkach bardzo chętnie, ale dopiero po stwierdzeniu istotnego stanu rzeczy. Dlaczego Pan nam pseudonimem uniemożliwia sprawdzenie tego stanu? Anonimy — jak Panu wiadomo — wędrują do kosza.

GRZECZNY.



— Tatusiu! Czy mam tej pani ustąpić swoje miejsce?

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Nowe oszczędności na skórze robotników.

Warszawa, 27. 4. (Tel. wł.) Z Łodzi donoszą, że zarządy większych tamtejszych fabryk włókienniczych postanowiły unieruchomić swoje zakłady od 30 kwietnia do 7 maja br., ponieważ w ciągu tego tygodnia wypada zbyt wiele świąt. Wskutek tego zarządzenia robotnicy tracą swój tygodniowy zarobek i będą przymusowo urlopowani. Sprawa ma być skierowana do inspektora pracy.

Tragiczny wypadek podczas defilady.

Nowogródek, 26. 4. (PAT.) Z **Nieświeża donoszą,** że w czasie przyjmowania defilady **spadł z konia** dowódca 27 pułku ułanów z Nieświeża płk. Fryderyk Mally. Wskutek upadku płk. Mally doznał poważnego **uszkodzenia kręgosłupa** i nieprzytomnego odwieziono do szpitala.

Kradzież skrzyni złota w Zbąszyniu.

Poznań, 27. 4. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym o godz. 10 wieczorem **skradziona została z magazynu kolejowocelnego z hali rewizyjnej na dworcu osobowym granicznym w Zbąszyniu w niewyjaśniony sposób skrzynia wagi 17 kilogramów, zawierająca 20.000 rubli w złocie i przedstawiająca wartość około 114.000 złotych polskich.** Złoto przyszło pociągiem osobowym berlińskim z Amsterdamu, a przeznaczone było dla Domu Bankowego Józef Skowronek we Warszawie. Bliższe szczegóły ze zrozumiałych względów trzymane są w tajemnicy.

Liczba bezrobotnych spada niestety w żółwiem tempie.

Warszawa, 26. 4. (PAT.) Według danych statystycznych na terenie całego państwa polskiego liczba bezrobotnych wynosiła w dniu 23 kwietnia br. 338.814 osób, co stanowi spadek w stosunku do tygodnia poprzedniego o 4.787.

—::—

Nauczycielka z Chełmna zastrzeliła chorego umysłowo narzeczonego.

Warszawa, 27. 4. (Tel. wł.) W zakładzie umysłowo chorych w Tworkach pod Warszawą rozegrała się wczoraj tragedja. W zakładzie tym przebywa od pewnego czasu **23-letni Antoni Barański, cierpiący na ciężką melancholję.** Odwiedziła go wczoraj jakaś młoda kobieta. Służba słyszała gwałtowną rozmowę a następnie huk strzałów. Morderczyni popełniła następnie samobójstwo. Okazało się, że była to jego **narzeczona Janina Berdziecka, nauczycielka z Chełmna.**

Fakt tajemniczego zniknięcia skrzyni wzbudził wielkie zdziwienie. Kradzież skrzyni złota popełniono podobno **pod okiem policji i urzędujących urzędników.**

—o—

Z Prus Wschodnich.

Polski bank w Ostródzie.

Polski „Bank Ludowy" w Olsztynie otwiera filję w Ostródzie (Osterode) na Mazowszu Pruskiem. Bank Ludowy w Olsztynie posiada również oddział w Szczytnie.

Banki te przyczyniają się do podniesienia gospodarczego ludu mazurskiego, który z trudem walczy o zachowanie swej polskości.

Propaganda przez radjo — na przekorę Warszawie.

„Königsberger Allg. Ztg." domaga się, aby rozgłośnie radjowe w Niemczech nie zważały na przyjęte zobowiązania międzynarodowe w sprawie zakazu stosowania propagandy politycznej za pomocą radja, lecz aby zaczęły korzystać z tego środka propagandowego.

Dziennikowi chodzi o propagandę w stosunku do mniejszości niemieckiej w Polsce i Litwie.

Nalepki T. C. L. na 3 maja.

Już czas najwyższy zamawiać pięknie wykonane nalepki na 3 maja w cenie 10 gr za sztukę w biurze centralnem T. C. L., Poznań, św. Marcin 37 II p. oraz we wszystkich księgarniach i składach papieru.

Mimo kryzysu niech przynajmniej w dniu 3 maja okaże się w całej pełni znana ofiarność tut. społeczeństwa na cele oświatowe.

Nie skąpmy w tym dniu choćby najdrobniejszych datków tak na zbiórkę jak i na nalepki, któremi udekorujemy wszystkie okna naszych mieszkań.

Królewskie strzelanie.

Kurkowego Bractwa Strzeleckiego w Bydgoszczy.

Jedno z najstarszych towarzystw na tutejszym gruncie, Kurkowe Bractwo Strzeleckie **rozpoczyna w dniu 3 maja** br. o godz. 15-tej w strzelnicy przy ul. Toruńskiej swój tegoroczny **sezon strzelania.** Z troską o dalsze losy swego bytu spogląda Bractwo to w przyszłość, gdyż ciężkie położenie gospodarcze dotknęło i również członków jego, to też już zeszłoroczne imprezy strzeleckie odbywały się w bardzo skromnych ramach. Mimo to zarząd, chcąc podtrzymać placówkę i stare ponad 600 lat istniejące tradycje, postanowił i w tym roku kontynuować, chociaż w skromnych rozmiarach, ćwiczenia strzeleckie w myśl hasła: „Ćwicz oko i dłonie w Ojczyzny obronie!".

Z naszej strony życzymy Kurkowemu Bractwu Strzeleckiemu przetrwania obecnego ciężkiego kryzysu gospodarczego i ściągnięcia do ćwiczeń nietylko zorganizowaną już brać kurkową, ale i liczne zastępy obywateli bydgoskich, którzy w szeregach Bractwa znajdować się powinni.

Strzelania ćwiczebne odbywać się będą **w poniedziałki** każdego tygodnia.

Z ruchu towarzystw.

„HALKA". W czwartek o godz. 20 lekcja śpiewu. Po lekcji zebranie zarządu.

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. Plenarne zebranie odbędzie się w piątek, 29 bm. o godz. 8 w Resursie Kupieckiej. Ważne sprawy. Uprasza się o liczne przybycie.

Sokół V oddział żeński. Ćwiczenia gimn. odbędą się w czwartek 28. bm. o godz. 19 w sali Kordeckiego. W niedzielę 1 maja majówka do Smukały. Zbiórka przy małym dworcu o g. 4,30.

Młode Polki „Gwiazda". Kurs sanitarny odbędzie się w środę 27. bm. o godz. 20 w Ognisku.

S. M. P. „Promyk" oddz. starszych. Dziś w środę w miejsce schadzki idziemy na wykład ks. dziek. Płotki. Zbiórka o g. 17 przy salce parafjalnej.

S. M. P. „Promyk" oddz. młodszy. Zbiórka zastępu VI. dziś o godz. 18,30 w Ognisku. Jutro lekcja wychowania fizycznego o g. 17,30. Lekcja śpiewu o godz. 19.

T. U. K. Zebranie plenarne dnia 27. bm. w sali Resursy Kupieckiej. Sprawa obchodu 10-lecia.

Tow. Terminatorów. Zebranie dnia 28. bm. o godz. 20 w Domu Czeladzi. Ważne sprawy i wykład.

K. S. Astorja sekcja pań. Dziś od godz. 19 do 21 ćwiczenia gimnastyczne w sali gimnastycznej gimn. klasycznego.

Kat. Tow. Polskich Rob. przy parafji św. Trójcy. Nadzwyczajne posiedzenie zarządu dziś w środę o godz. 18 w salce parafjalnej. Sprawy bardzo ważne.

Oddział kolarzy przy Ognisku K. P. W. Dziś w środę o godz. 19 zebranie plenarne w sali Ogniska.

Związek kawalerzystów rezerwy. Zebranie informacyjne 28. bm. o godz. 19,30 w Resursie Kupieckiej. Na zebranie przybędzie dwóch oficerów.

S. M. P. Gwiazda przy kośc. św. Trójcy. Dziś dnia 27. bm. zbiórka wszystkich S. M. P. chcących brać udział w marszu do Poznania o godz. 19 w Ognisku. Otwarcie sezonu lekkoatletycznego 27. bm. o godz. 17 na boisku im. Świtały.

Stan wody w Wiśle w dniu 27 kwietnia: Zawichost 1,70; Warszawa 1,85; Płock 2,19; Toruń 2,87; Fordon 2,91; Chełmno 2,87; Grudziądz 3,35; Korzeniewo 3,50; Piekło 3,28; Tczew 3,44; Einlage 2,94; Schievenhorst 2,84.

POLECENIA

Sprawy
handlowe, sądowe, podatkowe, akcyzowe, hipoteczne, spadkowe i administracyjne załatwia fachowo W. Kapturkiewicz. Marsz. Focha 17. (716

Kiosk
w dobrym położeniu na sprzedaż. Wiadomość w Dzien. Bydg. (7826

Rowery
kompletne 165.— wszelkie części półdarmo. Długa 5. „Rower". (8029

SPRZEDAŻE

Skład
konlonjalny z towarem lub bez sprzedam. Schröder, Śniadeckich 43, I. (4912

Skład
kolonjalny, delikatesów, win i wyrobów tytoniowych w najruchliwszym punkcie w Bydgoszczy z mieszkaniem sprzedam. Potrzeba gotówki 7 tys. Zgłosz. pod „W. 105" Dz. Bydg. (8022

Skład
spożywczy z prima urządzeniem. światło elektr. i gaz, w pełnym ruchu, przy głównej ulicy. miasto pow. na Pomorzu, garnizon, szkoły średnie, 5 pok. mieszkanie, z towarem lub bez na sprzedaż. Cena według ugody. Oferty pod „Z. 100" do Dzien. Bydg. (8005

Dom
ślusarnia, 2 morgi ogrodu, nadaje się na ogrodnictwo, sprzedam. Wielbacki, Bukowiec, pow. Świecie. (8026

Skład
kolonjalny i delikatesów z towarem i mieszkaniem centrum, zaraz do oddania. Wiadomość: Nowy Rynek 4, m. 3. (8038

Narzędzia (4897
rybackie nadające się na wodę bieżącą tanio na sprzedaż. Adres w Dz.

Uwaga!
Starsze małżeństwo zamierza z powodu choroby wyszynk z salką, kolonialkę pp. i 8 mórg roli zaraz korzystnie wydzierżawić. Polska szkoła w miejscu, w okolicy większe majątki. Do objęcia potrzebne około 1500 złotych Oferty możliwie w niemieckim języku pod „Poste restante S. 100", Ujście pow. Chodzież, Wlkp. (7991

Jadalki
za bezcen sprzedaje stolarnia, Pomorska 35. (4918

Fryzjerskie
urządzenie (marmur) aparaty sprzedam tanio. Długa 5, gospodarz. (8031

Powózkę
polowiec, szory, tanio sprzedam. Nakielska 44, Smierzchalski. (7998

Sprzedam
tanio rozmaite meble, drobiazgi. Konarskiego nr. 11, m. 8. (8004

Tokarkę
$3^1/_2$ m., 3 wiertarki, maszynę do nitowania, sztancę, 2 motory elektr., aparat do spajania odda Bruno Korth. Kordeckiego 6. (8053

Łóżko (8041
stoły, szafy sprzeda tanio Kordeckiego 23, Stolarnia.

Ławkę
stolarską z narzędziami sprzedam. Kordeckiego 23 w podwórzu. (8040

Motocykl
„Ariel" sprzedam korzystnie. Chełmża, 21 Stycznia nr. 7. (8047

KUPNA

Kolonjalkę
dobrą ewtl. posadę magazyniera, podróżującego lub przedstawicielstwo solidnej firmy poszukuję. Of. pod „Kaucja zł. 3.000" do eksp. Dz. Bydg. (7840

Kompresor
pompę do powietrza kupię. Rutkowski, Hetmańska 28. (4910

POSADY WOLNE

Zarobek
wysoki, stały osięgnie 2-3 panów (pań) propagowaniem artykułu niezbędnego w każdej polskiej rodzinie. Przy wynikach dodatnich również stałe miesięczne pobory. Zgłosz. wymownych energicznych przyjmuje Spółka Akcyjna, Bydgoszcz, Dworcowa 80, parter od 10 do 12 i 4—6. (4926

Poszukuje (4932
się na kilka niedziel i świąt kilka bufetowych, ekspedjentek i chłopców z kaucją i 2 kelnerów. Cukiernia, Gdańska 72.

Sierota
do 3 letniego dziecka za utrzymanie potrzebna. Kołłątaja 10, m. 2. (4931

Gospodyni
samodzielna potrzebna zaraz na majątek ziemski do samotnego pana z kaucją 1000 zł. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Ruszkowski, Bydgoszcz, Dworcowa 52. 4923

Poszukuję
do prowadzenia domu samotnego pana gospodyni nawskroś uczciwej. Zgłosz. przyjmuje filja Dz. Bydg. „459". (4937

Panienki
które obsługiwały gości w cukierni potrzebne. Zgł. Cukiernia „Italja", Toruń. (8046

Czeladnik
krawiecki potrzebny. Stroma 30. (8013

Służąca
porządna do wszystkiego i 3 drobnych dzieci do sanatorjum na wieś. Zgłosz. z pretensjami pod „J. G." Oborniki skrzynka pocztowa 20. (8054

Pomocnik (8019
krawiecki (spodniarz) potrzebny. Graniczna 2, m. 18.



Ona jest dobra!!

Kawę Nachtigala
Nr. 24 po cenie zł. 1,10
w oryginalnem opakowaniu
à 125 gramów poleca
M. Geiger
Bydgoszcz, ul. Sienkiewicza 41

6960

POSADY POSZUKUJĄ

Malarz (4916
szofer poszukuje posady. z dobremi świadectwami. Oferty filja Dzien. „M. S.".

Poszukuję (8020
pracę robotnika lub kuczera za 20 zł tygodniowo. Of. Dz. Bydg. pod „Chętny".

Pianista (8016
wolny. Zgł. „Pianista".

Pani
wykształcona inteligentna młoda, przystojna szuka pracy. Of. pod „Krytyczne położenie" do Dziennika. (8000

Orkiestra
atrakcyjna, kwartet lub kwintet, dwa akordeony, wolna 1 maja lub później. Zgłoszenia: „Królewski Dwór" Grudziądz (8044

DZIERŻAWY

Młyna (8036
wodnego celem dzierżawy poszukuje Stefan Dorn, Mrocza, Kościuszki 38.

Ubikację
poszukuję, suchą, widną na stolarnię. Oferty Dz. Bydg. pod „Sucha". (8021

MIESZKANIA

Mieszkanie
komfortowe — składy wynajmie Długa 5. (8030

3 pokoje (8039
z kuchnią skromnie umeblowane zaraz do wynajęcia. Adres w Dzienniku.

2 pokoje
próżne, najchętniej I ptr. lub większy pokój z przedpokojem w centrum, Stary Rynek, Pl. Teatralny, Gdańska szukam zaraz. Łask. zgł. do Dz. Bydg. pod „Ar.". (8057

POKOJE

Pokój (4913
można używać kuchnię. Sienkiewicza 16, m. 10.

Pokój
panom lub małżeństwu. Długosza 11, m. 2. (8035

Pokój
umebl. tylko dla lepszego pana. Pomorska 32, II ptr. Hartwich. (4929

Pokój
Pomorska 48, III ptr. (4927

Pokój
ładny, słoneczny. Piotra Skargi 5, m. 2. (4924

Pokój
dobrze umebl. Cieszkowskiego 13/6. (8034

Pokój (8018
umeblow. do gotowania, osobne wejście do wynajęcia. Nowodworska 1.

Pokój
front.j ładnie umeblowany z używaniem kuchni, najchętniej małżeństwu. Jagiellońska 35, m. 2. (8015

Pokoje
umebl. z osobnem wejściem drugi z balkonem i używaniem kuchni. Garbary 19, m. 3, tylny dom. (8042

Poszukuję
pokoju z utrzymaniem w centrum. Of. pod „Bankowiec". (8048

2 umeblowane
pokoje, używanie kuchni, łazienki, dla inteligentnego bezdzietnego małżeństwa zaraz do wynajęcia. Kanałowa 2, m. 4. (8023

Elegancki
pokój dla oficera. Jagiellońska 35, m. 2. (8014

Pokój (8012
Kordeckiego 13, mieszk. 5.

RÓŻNE

Oddam
koncesję tytoniową. Of. pod „Inwalida". (7984

Szofer
z kaucją do zł 500 na autobus, albo spólnik z 2000 zł może się zgłosić pod „O" do Dzien. Bydg (8059

Pluskwy
z zarodkami tępi radykalnie Wanzen-Greiff. Do nabycia tylko w drogerji Minerwa, Gdańska 17 (4911

Szoferów (8050
oraz amatorów kształcą szybko i tanio kursy samochodowe Z. Kochańskiego w Bydgoszczy, 3 Maja 20, tel. 1185. Zapisy każdego czasu. opłata ratami. Egzaminy w Bydgoszczy lub Toruniu.

MATRYMONJALNE

Ożenię
się z panną lub wdówką do lat 35, która pożyczy do interesu 1000 zł. Oferty z fotogr. do filji pod „Cukiernia". 4917

POŻYCZKI

Na
rolnictwo z przemysłem poszukuję pożyczki 5 000, 20.000, 40.000 zł oddzielnie hipot. dobrze zabezp. i oprocent. Of. do Dzien. pod „40.000". (7995

Kto
pożyczy 7.000 zł. otrzyma zabezpieczenie na I hipotekę, stosowny procent i korzystną pracę. Łask of. pod „Dobra lokata". (8060



ulokują korzystnie swoje kapitały przez nadanie drobnego ogłoszenia do „Dziennika Bydgoskiego".

†

W niedzielę, dnia 24 bm. zmarł nagle nasz długoletni przedstawiciel

ś. p.

Jan Suligowski

W Zmarłym straciliśmy sumiennego, szczerze oddanego naszej fabryce współpracownika.

Cześć Jego pamięci!

Fabryka Fajansu
Stanisław Mańczak
Chodzież.

8049)

---

†

We wtorek, 26 bm. o godz. 4-tej rano zmarła w Bogu opatrzona Sakramentami św., po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, moja najukochańsza żona, najtroskliwsza matula, nasza droga córka i siostra, bratowa i ciocia ś. p.

z Zimniewiczów

Jadwiga Janiszewska

przeżywszy lat 40, o czem donosi stroskany

Mąż z córkami i rodziną.

Bydgoszcz, Strzałkowo, Łabiszyn n/Notecią.

Pogrzeb w piątek, 29 bm. o godz. 4 po poł. z kaplicy cmentarza farnego.

Osobnych uwiadomień nie wysyła się.

(7989

Trumny
w wielkim wyborze po cenach konkurencyjnych poleca Kosmowski, Plac Piastowski 9. (6874

PRZETARG PRZYMUSOWY.
W czwartek, dnia 28. 4. 32 r. o godz. 9 przed poł. sprzedam przy ul. Piatra Skargi 5 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą (8060
kanapę pluszową, leżankę z gobelinow. okryciem.
M. Betrand, kom. sąd. w Bydg.

Ogłoszenie licytacji

z dnia 24. bm. nr. 7819

odwołuję.

Rzymyszkiewicz
komornik sądowy.
8052

Klepsydry

wykonuje szybko i tanio
DRUKARNIA BYDGOSKA S. A.
Bydgoszcz, ul. Poznańska 12/14.

Za okazane współczucia i złożone wieńce oraz za udział w pogrzebie mego kochanego męża i naszego drogiego tatusia ś. p.

Antoniego Kujawy

składamy wszystkim

serdeczne podziękowanie.

Żona z synami.

Bydgoszcz, 27. IV. 32 r. (8056

Przetarg przymusowy.

W sobotę, dnia 30 kwietnia o godz. 2-giej po poł., sprzedawać będę publicznie za gotówkę najwięcej dającemu **w Kcyni, przy ul. Poznańskiej 15: maszynę do pisania „Adler“, szafę żelazną, biurko, 2 kluby, kanapę i około 125 ctr. żyta.**

8055) **Güntzel**, komornik sądowy w Kcyni.

DOSTARCZAMY (8051

niezależnie od syndykatu

PAPĘ DACHOWĄ, SMOŁĘ i t. d.

BRACIA SCHLIEPER

Fabryka Papy Dachowej i Destylac a Smoły
Hurtownia materjałów budowlanych

Tel. 306 BYDGOSZCZ **Tel. 361**

Smiecie popiół i gruzy

wywozić można
za opłatą planowania 20 groszy od fury (7890
ul. Leśna 13.

Jęczmień
dziennie świeżo palony, oraz Kawa Słodowa w opakowaniu jak i też Piwowar „Słód“ poleca w znanej jakości (7644
Fabryka Kawy Słodowej
Bydgoszcz, Nad Portem 4
Tel. 1172. Tel. 1363.

Hafty-mereżki
tylko ręczne oraz monogramy wykonuję solidnie i tanio ul. Długa 15, II piętro. (6180

Majątek ziemski
800 mórg, ziemia pszenno żytnia, włącznie 45 mórg I kl. łąk i 50 mórg lasu I kl. 40—80 letn., zabudowania I kl., dwór o 10 pokojach, wodociągi, 15 koni, 50 sztuk bydła, 200 owiec, 55 świń, nowy garnitur parowy, majątek w wysokiej kulturze, przeszło 30 lat w jednej rodzinie, z powodu działów rodzinnych z rąk **niemieckich** korzystnie na sprzedaż. Cena **275** za morgę, wpłata **120 000 zł**, reszta na długie lata. (7992

Majątek miejski
150 mórg ziemi pszenno żytniej, zabudowania I kl. murowane z kompl. żywym i martwym inwentarzem za 46 000 zł przy 30 000 zł wpłacie na sprzedaż.

Majątek miejski
110 mórg ziemi pszenno żytniej zabudowania I kl., przy 25 000 zł wpłacie natychmiast na sprzedaż.

Majątek miejski
(resztówka) 120 mórg pszenno-buraczanej, zabudowania I kl., dworek, staw rybny, żywy i martwy inwentarz nadkompletny, za 50 000 zł przy 30 000 zł wpłaty korzystnie na sprzedaż.

Majątek miejski
(rentowy) 70 mórg ziemi pszenno-buraczanej, zabudowan a murowane I kl., inwentarz kompl., z rąk niemieckich przy 30 000 zł wpłacie na sprzedaż.

Majątek ziemski
pryw. 300 mórg ziemi pszenno-żytniej, budynki murowane, pod twardym dachem, z żywym i martwym inwentarzem, włącznie dobrych łąk i lasu za 33 000 zł przy wpłacie 10 000 zł natychmiast na sprzedaż.

Osada 62 mórg
ziemia pszenno-buraczana, zabudowania I kl. na żelazie i betonie za 14 000 zł i reszta z żywym i martwym inwentarzem przy wpłacie 10 000 zł na sprzedaż. Kolej, szosa, mleczarnia, szkoła w miejscu. Prócz tego wiele mniejszych objektów i domów. Spieszne zgłoszenia kierować należy pod adresem

Wojciech Pryll
Tuchola, Plac Zamkowy.

POLECENIA

Szalówki
kautówki, drągi na rusztowanie i deski korzystnie u K. Suligowskiego, Chodkiewicza 22. (7207

Wózki
dziecięce, wielki wybór, ceny fabryczne, p o l e c a „Fabryka Wózków Dziecięcych“ 3 Maja 12. Reperacje, części zapasowe. (7891

Inwalidom (7199
wojen. załatwia wszelkie wnioski odwołania, deklaracje Biuro, Długa 68.

Reklamacje
odroczenia służby wojskowej załatwia Biuro, Długa 68. (7198

Wózki (8028
dziecięce największy wybór, najnowszych modeli, najtaniej Długa 5 „Rower“. Reperacje, Hurt—Detal.

Tenis
piłka 3,—, swetr 5,85, koszulki, trzewiki. Pomorska 1. (4925

Meble!

Darmo dostawia się na miejsce własnym samochodem wszelkie kompletne urządzenia mieszkaniowe: sypialnie, jadalnie, gabinety, saloniki, kuchnie oraz wszelkie meble wyściełane, zakupione w znanej s o l i d n e j firmie **Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, Dworcowa 21.** Uwaga: Własne warsztaty, wielki wybór. Ceny zniżone. Tel. 1921. (9574

Rysunki
projekty oraz wszelkie prace budowlane wykonuję tanio i sumiennie. Wojciechowski, Pomorska nr. 36, telefon 1302 (7964

Zwycięża
ten, kto ubiera się w zakładzie krawieckim P. Malinowskiego Chrobrego 7, Telefon 2322, który wykonuje pierwszorzędną garderobę męską z własnych i powierzonych materjałów po radykalnie zniżonych cenach. (4199

SPRZEDAŻE

Dom (4909
wolny skład, dochód 7.000 cena 45.000 poleca Sokołowski, Śniadeckich 52.

Dochodowy
dom ulica Gdańska, duży ogród wpłata 30 000 sprzeda Sokołowski, Śniadeckich 52. 4908

Nieruchomość
składająca się z obszernego podwórza, masywnych budynków z ubik., kantor. i remizą w dobrym stanie nadaj. się na założenie fabryki, składnicy lub jako miejsce wystawy w Bydgoszczy przy ul. Dworcowej, minuta od dworca, na sprzedaż. Szczegóły: Sniadeckich 20, m. 4 (2—3 po poł.). (8017)

Cukiernia
i kawiarnia, 25 lat istniejąca z powodu wyjazdu na sprzedaż. Cena 3 500 zł. Tamże motocykl 500 ccm. ang. Triumph za 800 zł. H. Krause, Solec Kujawski. (4902

Sprzedam
fabrykę z domkiem za 22 tys. Cieszkowskiego 9, m. 5 od 4—6 i 9—11 godz. (4922

Place
budowl. sprzedam 30 mórg piękne położenie przy dworcu, główna linja kolejowa Bydgoszcz—Inowrocław. Of Dz. Bydg. pod „B. J.“ (7994

Cegielnia
kompletnie urządzona z pierwszorzędną rolą 28 mórg, stajnią, budynkiem mieszkaniem, tanio na sprzedaż. Oferty Dziennik Bydg. Grudziądz pod „Cegielnia“. (8043

Sprzedam
kolonjalkę z towarem za 900 zł z powodu wyjazdu. Adres Dzien. (7996

Piekarnia.
Z powodu stosunków familijnych odstąpię dobrze prosperującą piekarnię w kościelnej wiosce. Zgł. do A. Nostróżny, Jeżewo, pow. Świecie. (7993

Zupełnie
nową maszynę do wyrobu pończoch i całe urządzenie składu kolonjalnego natychmiast korzystnie na sprzedaż. Teodora Silbermanówna, skład towarów kolonjalnych, Kościerzyna, Wilsona 32. (7877

Salon
Bidermejerowski, jadalka Chippendala, bardzo eleganckie nowe meble okazyjnie bardzo tanio. Cicha 15 (Bielawki). Tamże wózek dziecięcy. (4903

Konia
3 wozy i wagę decymalną tanio sprzedam. Pod Blankami 28, od 4 do 6 po poł. (7988

KUPNA

Kupię
2 dobre wozy gospodarskie, półszorki, konia. Of. z ceną Dzien. „Pilne“. (4005

Kupię
lodówkę. Of. pod „Lodówka“. (7983

LEKCJE

Początkujących
przyjmuję jeszcze na lekcje gry skrzypiec tanio. Zduny 8, m. 1. (4895

Kursy
handlowe, Marszałka Focha 10, m. 8. (7843

POSADY WOLNE

Natychmiastowy
wysoki zarobek we wszystkich miastach Polski damy osobom solidnym, pracowitym. W ofertach podać zawód i obecne zajęcie z załączeniem znaczków 35 groszy. Z odpowiedzią wysyłamy pełny materjał objaśniający. Polski Instytut Graficzny, Warszawa, Marszałka Focha 6. (7745

Krawiec
potrzebny zaraz. Gdańska 139, I ptr. (4928

Młynarz
posiadający 1.500 — 2.000 gotówki może przyjąć stanowisko kierownika na młynie motorowym 8 ton. Zaremba Tuchola, Swiecka 34. (8058

9 złotych
dziennie płacimy każdemu kto tylko chce uczciwie pracować. Zgłoszenia Dz. Bydg. Toruń „175“. (8045

Potrzebny
młodszy czeladnik krawiecki zaraz. Niegolewskiego 3. 80 6

Urzędnik (4893
gosp. potrzebny zaraz z kaucją od 3—5000 zł. Zgł. pod adresem Feliks Bylicki, Czerniejewo, stacja i poczta pow. Gniezno.

Starszy
czeladnik piekarski, piec drzewem opalony, znajdzie stałą posadę. Oferty „Starszy“ do filji Dzien. Bydg. (7951

Dziewczyna
z gotowaniem na wyjazd. Matejki 1 — 7. (4898

Dobra
krawcowa w dom potrzebna. Wileńska 10. (4892

Piekarski
uczeń potrzebny zaraz, pierwszeństwo który już się uczył. Soliński, Jachcice, Saperów 75. (8010

Poszukuję
młodszego pomocnika krawieckiego. Wełniany Rynek 8, I ptr. (8025

Służąca
dobrze polecona do wszelkich prac domowych z gotowaniem potrzebna. 20 Stycznia 20, 6. (4919

Panienka
do cukierni z kaucją 200 zł potrzebna zaraz. Oferty do filji pod „Cukiernia“. (4915

Potrzebne (8033
podręczne. Długa nr. 48.

Posługaczka
potrzebna. Cieszkowskiego 1, m. 1. (4930

POSADY POSZUKUJĄ

Gospodyni (7841
kucharka, starsza, kochająca dzieci, z dobremi poleceniami przyjmie posadę za małem wynagrodzeniem od 1 maja. Zgł. do Dz. Bydg. pod „R. Sz.“

Z kaucją
300 zł poszukuję pracy jako robotnik w większym składzie ewentualnie biletерstwa, portjerstwa itp. Of. do Dz. Bydg. pod „W. O. 300“. (7985

Emeryt
lat 33, poszukuje posady magazyniera, inkasenta, woźnego lub innej pracy z kaucją zaraz lub później. Oferty Dz. Bydg. pod „H. J.“. (7986

Jestem
sierotą, apeluję gorąco do serc pp. pracodawców o jakąkolwiek posadę biurową, kierownictwo filji kasjerki lub tp., złożę zabezpieczenie. Dziennik Bydgoski „L. T.“ (8002

Osoba
inteligentna, wykształcona, przystojna poszukuje posady za małem wynagrodzeniem. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Praca“. (8024

DZIERŻAWY

Restaurację
wydzierżawię natychmiast na bardzo dogodnych warunkach. Wskaże Dzien. 7897

5 pokojowa
willa z ogrodem zaraz do wynajęcia. Adres w Dz. 4899

Lokal
na cukiernię do wynajęcia. Gdańska 67. (4906

MIESZKANIA

Poszukuję (7925
2 pokoje z kuchnią blisko Podchorążówki, czynsz według ugody. Adres Dz.

Poszukuję (7999
zaraz mieszkanie 2—3 pokojowe z kuchnią blisko koszar ułanów. Of. pod „Z. 5284“ do Dz. Bydg.

Mieszkanie 3
przy ul. Hen. Dietza 18, ostrzegam przed kupnem bez mej wiedzy. Właściciel. (8011

Trzy
pokoje kuchnię z meblami odstąpię. Sienkiewicza nr. 16, m. 10. (4914

Mieszkanie
2 pokojowe kuchnia, czynsz 30 zł. Pomorska 21. (4921

POKOJE

Poszukuję
pokoju umebl. za 15 zł. Of. do Dzien. pod „Kawaler 3“. 8009

Ładny
duży pokój dla solidnego pana do wynajęcia. Warszawska 11, II prawo. (7794

Pokój
dobrze umebl. od 1 maja do wynajęcia. Sniadeckich 10, I ptr. (7924

Pokój (4896
umebl. Słowackiego 1.

Pokój
osobne wejście na stałe lub przejściowo. Warmińskiego 11, m. 2. (4901

Pokój
dobrze umebl. dla urzędnika, bez lub całem utrzymaniem, wynajmę. Warszawska 25, m. 1. (4904

Pokój
umebl. Grunwaldzka 6, m. 16. (7990

Ładny
umebl. pokój do wynajęcia. Warszawska 19, mieszkanie 4. (4900

Pokój
umebl., balkonowy z osobnem wejściem do wynajęcia. Wileńska 6, mieszkanie 5. (4894

Elegancki
pokój z utrzymaniem 1—2 panom. Pomorska 3. (4907

2 pokoje
umeblowane, łazienka, używanie kuchni dla bezdzietnych, inteligentnych, korzystne warunki, do wynajęcia. Garbary 16, m. 5. (4936

Pokój
dla panienki. Chwytowo nr. 20. (8007

Umeblowany (8008
pokój. Garbary 19, m. 2.

Pokój
umebl. do wynajęcia. Sniadeckich 22, m. 4. (4933

Pokój
Ugory 20, m. 8. (8027

Pokój
do wynajęcia. Wileńska 2, m. 3. 4920

Pokój
Dworcowa 25, I ptr. prawo. (4934

Pokój
Fredry 1, m. 1. (4935

Pokój (8001
Kujawska 2, II prawo.

POŻYCZKI

2.000 zł (7961
na 3—6 miesięcy za dobrem oprocentowaniem i gwarancją realności poszukuję. Oferty pod „2.000“ do „Par“ Bydgoszcz, Dworcowa 54.

15 000—20 000 zł
kto pożyczy I hipotekę na dom w Bydgoszczy z dobrze prosperującą piekarnią. Of. do Dzien. pod „Hipotekę“. (7997

RÓŻNE

„Avisan“
to najlepszy środek przeciw cholerze drobiu. Żądać w aptekach i drogerjach. (7251

MATRYMONJALNE

Kawaler
lat 33 na stałej posadzie w Bydgoszczy szuka panny z cośkolwiek gotówką. Zgłosz. Dz. Bydg. pod „3000 b“. (8032

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy